Nr. 212 | Należytość poczt. opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 16 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Dziś w niedzielę 15. urządzają wszystkie związki zawodowe

Wycieczkę do Sanatorjum

Kasy chorych m. Lwowa, które komisarz Kasy chce sprzedać

Punkt zborny punktualnie o godz. 12 w południe na plac budowy **przy ul. Kurkowej 31.**
O jaknajliczniejsze przybycie prosi

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Lewica i centrum Sejmu nie wezmą udziału w konferencji z rządem.

WARSZAWA, 14. 9. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie“, Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L. „Piast“, N. P. R. i Ch. D.

Rozważano sprawę działu konferencji projektowanej przez premiera Kaz. Świtalskiego. W wyniku obrad ogłoszono komunikat stwierdzający *jednolitość podstaw wymienionych klubów parlamentarnych:*

W odpowiedzi na zakomunikowane przez p. marsz. sejmu, inicjatywę rządu dotyczącą omówienia sposobu prowadzenia prac budżetowych, stronnictwa podpisane proszą p. marszałka sejmu, by zechciał przedstawić rządowi potrzebę *przyspieszenia zwołania sesji sejmu,* oraz omówił z rządem imieniem sejmu wszystkie szczegóły dotyczące usprawnienia prac budżetowych, zarówno ze strony sejmu jak i rządu.

Stronnictwa stwierdzają, że po zamknięciu sesji sejmowej jedynym organem uprawnionym do reprezentacji sejmu jest jego prezydjum z marszałkiem na czele.

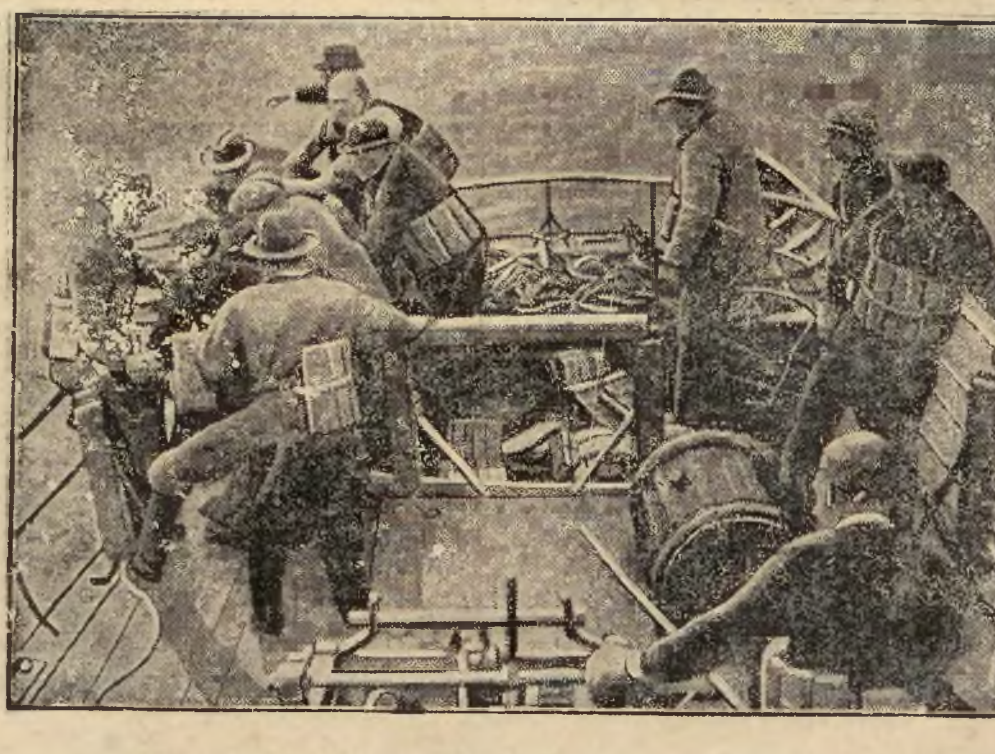
Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, Klub Parlamntarny „Wyzwolnie“, Klub Parlament. Stron. Chłopskiego, Klub Parlament. P. S. L. „Piast“, Klub Parlament. Ch. D., Klub Parlament. N. P. R.

Komunikat ten oznacza odmowę udziału w konferencji, którą zainicjował p. prezes rady ministrów. Stronnictwa żądają przedewszystkiem zwołania Sejmu, zwracają uwagę, że zagadnienie usprawnienia prac budżetowych w Polsce, dotyczy nietylko prac sejmu, ale również usprawnienia pracy rządu, podkreślają wreszcie słusznie, że widzą dziwaczną niekonsekwencję w taktyce jaką uprawiali przez 3 lata kierownicy obecnego systemu rządzenia, zwalczający t. zw. konwent senjorów, jako uosobienie wszelakich „nieprawości“ sejmowych, a teraz raptem usiłujący powołać go do życia w pośrednim konflikcie legalnej reprezentacji sejmu, jaką stanowi jego prezydjum z tow. Daszyńskim na czele.

Również należy stwierdzić, że dotychczasowy kierunek grupy kierowniczej pomajowego systemu rządzenia do sejmu nie uprawniał w najmniejszym stopniu do jakiegokolwiek optymizmu co do pozytywnych rezultatów projektowanej konferencji.

Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński złożył dziś o 5 godz. popoł. wizytę p. premjerowi Świtalskiemu w sprawach zamierzonej konferencji dotyczącej traktowania budżetu w sejmie. Z rozmowy tej można wnioskować, że w dniach najbliższych możliwą jest dyskusja na ten temat między premjerem a marszałkiem sejmu.

Z katastrofy okrętowej w Finlandji.



Ratowanie pasażerów parowca „Kuru“, który zatonął podczas burzy.

O likwidację obecnego systemu rządzenia.

Czwartkową uchwałą Związku posłów PPS sytuacja polityczna w państwie została jasno postawiona. Uchwała ta brzmi:

Z. P. P. S. uważa, że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji politycznej jest *likwidacja obecnego systemu rządzenia,* a początkiem walki o tę likwidację, winno być uchwalenie przez sejm żądania *dymisji gabinetu p. Świtalskiego.*

Uchwała ta oznacza postawienie zasadniczo całej sytuacji politycznej i stosunku do rządu przedstawicielstwa ludowego, wyrosłego z konstytucyjnych uprawnień i z demokratycznego ustroju Rzpltej.

Usiłowanie sprowadzenia zapowiedzianej przez rząd konferencji z Sejmem do spraw techniki uchwalenia budżetu, spór o to, gdzie ma się odbyć konferencja, czy wziąć w niej udział, czy nie, to wszystko są momenty drugorzędne. Można pójść na konferencję nawet do Belwederu, to nie jest najważniejsze, bo i tam można powiedzieć, co się o obecnym rządzeniu państwem myśli i jak się do tego zagadnienia sejm ustosunkowuje.

Jeżeli rząd chce mówić o sposobie opracowywania przez sejm budżetu, to trzeba mu z góry powiedzieć, że *ten rząd budżetu nie dostanie, że pierwszym krokiem sejmu winno być żądanie dymisji tego rządu.*

O budżecie i innych ważnych sprawach państwowych sejm gotów jest mówić z rządem wtedy, gdy do stołu konferencyjnego zasiądzie kto inny, a nie gabinet p. Świtalskiego. Oczywiście zmiana gabinetu nie może polegać na prostej zmianie osób; musi bowiem być zmieniony *system rządzenia.*

W dniu dzisiejszym mają się odbyć narady całej lewicy sejmowej i ustalona taktyka w stosunku do poniedziałkowej konferencji. Cokolwiek jednak w tej sprawie zostanie postanowione, zasadnicze stanowisko P. P. S. niewątpliwie stanie się własnością całej lewicy, chłopskiej i robotniczej części sejmu.

I jeżeli ma przyjść do rozgrywki politycznej między mafją sanacyjną a przedstawicielstwem ludowem, to platforma walki jest stworzona.

Kto ma ochotę z prawami ludowymi i robotniczymi stanąć do rozprawy, niech podejmie rękawicę.

Czwarta brygada górą.

Legjonista z I Brygady Stokłosa Stanisław tułał się po wszelkich frontach, zbierał rany jak inni odznaczenia, w końcu dostał się do policji. Tu przejechało go auto, gdy był w służbie. Przerzucano go z miejsca na miejsce, aż w Chmielowie pod Tarnobrzegiem dosięgła go sprawiedliwość: został zwolniony za trzymiesięczną odprawą jako trwale niezdolny do służby.

I biedak z czworgiem dzieci ma chyba pójść pod kościół z wyciągniętą ręką.

Bo czwarta brygada nie zna sentymentu. Pierwsza jest dla niej wyrzutem sumienia.

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 16. IX. 1929.

W. RAORT.

Panna Mania.

Po obiedzie czytałem dzienniki lwowskie. Byłem właśnie przy kronice policyjnej i odczytywałem mechanicznie stałą i niezmienną rubrykę pt. „Aresztowania“.

Policja aresztowała za wałęsanie się po zakazanych ulicach korytjanki, Agatę Żołnierz, Katarzynę Onyśko i Annę Karapatę, oraz 17-letnią Helenę Robak, Stanisławę Kamińską i Julję Prystajko, za uprawianie krytego nierządu, nadto 16-letnią Kazimierę Zabrzuszko i 18-letnią Jetti Gabel, za uchylanie się od wizyt lekarskich.

Rubryka ta znana jest czytelnikom każdego pisma i niezmienna do znudzenia. Inna rzecz, czy wykaz aresztowanych prostytutek, podawany codziennie do wiadomości ogółu, narówni z wykazem meteorologicznym, czy cedułą giełdową, jest lekturą nieodzowną. Mam wrażenie, że moglibyśmy się bardzo dobrze obejść bez wiadomości, że tę czy ową prostytutkę aresztowano za uchylanie się od wizyt, czy za fakt zarobkowania na „niedozwolonej ulicy“. Co za cel ma codzienne publikowanie całej litanji nazwisk tych najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych?... Czy przez to umniejszy się ilość prostytutek? Czy wiadomość o aresztowaniu 16-letniej Kazimiery Zabrzuszko, czy 17-letniej Heleny Robak zelektryzuje różne komitety bogobojnych pań komitetowych, które pospieszą z pomocą i wyciągną je z otchłani hańby?... Czy coś wogóle się stanie, jeśli policja poda swój długi raport do gazet?... Nic się nie stanie! Za dwa dni znowu przeczytamy, że aresztowana wczoraj, Anna Karapata, została przyłapana na zakazanej ulicy, a Katarzyna Onyśko za uprawianie krytego nierządu. — Więc jeszcze raz zapytać należy: Jaki cel ma podawanie tego repertuaru policyjnego? Czy informowanie światka alfonsów o „wsypie“ ich bogdanek? Reklama? Księga adresowa?... Jedyną korzyścią tej rubryki jest to, że młody chłopak, student, pensjonarka, czy nawet ledwo odrosły od ziemi smarkacz zaglądający często do gazet, pytają się od czasu do czasu swoich rodziców: „Tatusiu, co to znaczy kryty nierząd i uchylanie się od wizyt lekarskich?...

Nie znaczy to, że należy być zwolennikiem polityki strusiej i chować głowę przed rzeczami, o których się nie mówi. Przeciwnie! Gdyby codzien ne pojawianie się w prasie wykazu aresztowanych prostytutek umniejszało tę prostytucję, lub powodowało jakąś skuteczną interwencję społeczeństwa, to byłbym za tem, aby raporty te drukowane były nawet na tytułowej karcie. A tak?... Uderzmy się w piersi: poco te świństwa wywlekać i zapełniać niemi codziennie szpalty?

Z rozmyślań moich wyrwało mnie dzwonienie. Dano mi znać, że przyszła panna Mania i chce się ze mną widzieć. Pannę Manię znam od kilku lat, jak wszyscy inni lokatorowie kamienicy. Jest córką dozorcowej, Janowej! Kumoszki mówią, że Janowa nigdy nie miała męża i że panna Mania jest jej córką z lewej ręki. To nie przeszkadza, że Mania jest najlepszą córką i piękną, jak malowanie. Ma śliczne, blond włosy (dotychczas niezgarsonowane) czarne oczy, zadarty nosek, i usteczka, jak wiśnia. Ubiera się czysto, schludnie i umie strzelać oczkami, choć zupełnie podświadomie. Lubimy wszyscy w domu pannę Manię, za jej wieczny uśmiech na młodej, ładnej twarzyczce i za jej gotowość do usług, gdy w domu jest „wielkie sprzątanie“. Temu dwa lata wyrobiłem jej nawet „posadę“ w szwalni bielizny. Od roku

Czy sprzedaż sanatorjum Kasy chor. jest prawnie dopuszczalna?

Wobec zamiaru sprzedania sanatorjum Kasy chorych m. Lwowa przez komisarza kasy, nadsyła nam jeden ze znanych prawników nast. uwagi.

Do pozbycia majątku Kasy, uprawniona jest po myśli par. 66 lit. i) ustawy o K. ch. tylko Rada Kasy.

Komisarz rządowy zastępuje wprawdzie Radę Kasy, ale instytucja komisarza jest przejściową, a komisarz powołanym jest do załatwiania tylko bieżących spraw kasy (ściąganie należytości, wypłata świadczeń i t. d.) — przedewszystkiem zaś winien czemprędzej przeprowadzić wybory ciał samorządowych Kasy — i pójść!

Żeby się p. Nadzieja do pójścia spieszył, — o to nie podejrzewaliśmy tego pana nigdy.

Ale do pozbywania majątku nieruchomego lub obciążania ani p. Nadzieja ani żaden komisarz nie jest uprawniony i ubezpieczeni wszystkimi do dyspozycji stojącymi środkami do tego nie dopuszczą.

Nie pozwolimy ustawy o Kasach chorych nagiąć i użyć za narzędzie do rozgrabiania jej majątku.

Przez lat 40 lwowska Kasa chorych była pod rządami lwowskiej klasy robotniczej i zawsze dokupywała i rozbudowywała instytucję a nigdy niczego z tej instytucji nie sprzedawała.

Na takich, co rozgrabić zechcą dorobek instytucji — znajdzie się sposób, by ich pouczyć o ich uprawnieniach.

Ale chętka pozbycia sanatorjum — jest w kolizji nie tylko z przepisami ustawy o Kasach chorych, ale wprost z kodeksem karnym.

W myśl bowiem wyraźnej uchwały Rady Kasy zgodzili się pracodawcy i ubezpieczeni jednomyślnie na czasowe podwyższenie składek o pół procent tylko pod tym warunkiem, że za pieniądze te wybuduje się sanatorjum dla leczenia gruźliczo- chorych.

Takie jest wyraźne przeznaczenie dobrowolnej podwyżki. — Pobranie pieniędzy na wskazany cel, aby sprzedać gmach i łatać deficyty, z którymi p. komisarz z własnej winy nie może sobie dać rady — jest zdaniem naszem **zwykłem sprzeniewierzeniem** funduszów powierzonych na pewien wyłączny cel.

Przypuszczamy nawet, że p. Nadzieja siedząc w Rzeszowie — nie znał historji budowy sanatorjum. Jemu i jego przełożonym zwracamy więc uwagę na tę bliskość ich zamierzeń z kodeksem karnym.

Komisarze wysprzedają majątek Kas chorych.

Gdy Nadzieja we Lwowie poszukuje kupca na budujące się sanatorjum dla gruźliczo - chorych, komisarz Kasy w *Krakowie sprzedaje* budowany przez napędzony Zarząd *szpital*, którego budowa miała być w tym roku ukończona. Sprzedaje szpital, a kupił dla siebie auto...

Drohobycka Kasa chorych jest właścicielką połowy sanatorjum w Worochcie i komisarz Zakrzewski także chce je sprzedać i szuka kupca.

Widać sanacja Kas ma polegać na pozbywaniu się majątku Kas, gromadzonego dziesiątkami lat przez ubezpieczonych.

Tylko Zieliński w Nadwórnej zamierza budować. Jak jednak przy znanej (!) czystości rąk tego komisarza wyjdzie Kasa na tej budowie, nie ma chyba żadnej wątpliwości.

—o—

jej nie widziałem. Gdy weszła do pokoju, nie wiedziała od czego zacząć rozmowę. Usiadła na brzeżku krzesła i nerwowo kręciła rzemyk ręcznej torebki. Powoli oswoiła się i wykrztusiła prośbę o posadę.

— Skądże ja pannie Mani posadę wytrzasnę? — spytałem — Teraz bardzo trudno o pracę.

— Wiem o tem, ale myślałam, że w gazetach, to panu będzie łatwiej...

Rozgadaliśmy się.

Posadę w szwalni, którą jej przed dwoma laty wyrobiłem, dawno już porzuciła. Zarabiała za 10 godzin pracy tyle, że nawet nie starczyło na zelówki i tramwaj. Później pracowała w fabryce tutek. Było jej dobrze i zarabiała nawet po 10 złotych tygodniowo. Cóż z tego, kiedy główny prokurent fabryki uwziął się, aby przyszła do niego do domu. Nie chciała. Werkmistrz zrobił jej straszną awanturę za to, że dwie tutki się rozkleiły i wyrzucił ją, nie zapłaciwszy za pięć dni. Długo była bez pracy, ale się nie martwiła, bo miała u matki kąt i łyżkę strawy. Poszła wreszcie za wstawiennictwem znajomej aptekarzowej, do fabryki pudełek. Robiła na akord. Nie miała jeszcze wprawy i prawie nic nie zarabiała. Sukienczyna się zdarła, buciki zlatywały z nóg. Wstyd było na ulicę wyjść. Poradził jej znajomy akademik, aby przeniosła się do garbarni, gdzie ma znajomego inżyniera. Poszła do garbarni, gdzie przez cały dzień moczyła i rozkładała cuchnące skóry bydlęce. Pół roku tam była. Płacili regularnie i nieźle, bo dochodziła do 22 złotych tygodniowo. Zaczęła kaszleć i gorączkować. Zaducha i smród wydobywające się z kadzi, gdzie moczyły się skóry bydlęce, praca ponad jej siły i złe odżywianie, ścięły ją formalnie z nóg. Lekarz kasowy kazał jej bezwzględnie zmienić pracę. Przyszła do domu, ale w matkę jakiś djabeł strzelił. Nie mogła jej poznać, tak się odmieniła. Szydło wyszło z worka, bo matka ma kochanka. Jakiś zawadjdroga bezrobotny, który cały dzień siedzi w izdebce i żre, jak byk. Matka mówi, że dość jej wdowieństwa i że tak że chce trochę szczęścia przed śmiercią. Wracała do izby tylko na noc, włócząc się cały dzień po mieście, lub przesiadując u koleżanek. W międzyczasie dostała pracę w fabryce żarówek. Pracuje tylko ośm godzin dziennie, ale za to płacą jej 6 złotych tygodniowo. Kochanek matki napastuje ją nocami, gdy matka idzie do bramy. Jeść niema co, bo przed nią chowają, a za to co zarobi w fabryce musi sobie buciki podzelować, lub kupić mydło do prania. Prosiła w fabryce o podwyżkę. Mówili, że takich, jak ona mają na kopy i że nikt jej nie trzyma. Co ma robić?

Przyszła prosić o jakąś pracę lepiej płatną, bo chce się od matki wyprowadzić i żyć choćby o suchym chlebie.

Obiecałem wszystko uczynić, co będzie w mej mocy.

— A na jaką, mniej więcej, płacę panna Mania reflektuje? Teraz dużo nie płacą...

— Wiem ja?... Co łaska... Może choć dadzą 15 złotych tygodniowo... Miałabym za to jakiś kąt i nie szła o łaskę kochanka mamy...

Było mi bardzo przykro i smutno niewymownie. — Nie miałem odwagi spojrzeć w śliczne oczy panny Mani i zakłopotany sięgnąłem po gazetę, którą przed chwilą czytałem. Zygzakiem krwawej krzywdy przeleciały mi przed oczyma zadrukowane wiersze kroniki gazeciarskiej: Policja aresztowała za wałęsanie się po zakazanych ulicach, koryntjanki Agatę Żołnierz, Katarzynę Onyśko i Annę Karamatę, oraz 17-letnią Helenę Robak, Stanisławę Kamińską i Julję Prystajko za uprawianie krytego nierządu, nadto 16-letnią Kazimierę Zabrzuszko i 18-letnią Jetti Gabel za uchylanie się od wizyt lekarskich...

—::—

Dział radjowy.

Wobec coraz większego rozpowszechniania się radja, wprowadzamy w ramach naszego pisma specjalny „Dział radjowy", w którym wybitny fachowiec będzie podawał informacje z tej ważnej dziedziny technicznej i udzielał wskazówek radjoamatorom.

Lwów ma wkrótce otrzymać stację nadawczą, dzięki temu urządzenia radjowe będą dla mieszkańców naszego miasta i tej części kraju tanie i dostępne.

„Dział radjowy" będzie zamieszczany raz w tygodniu.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Obecny projekt rozbrojenia na morzu i lądzie napotkał na sprzeciw ze strony Francji.

GENEWA, 14. września (A. W). Lord Cecil wręczył L. Nar. poufny memorjał, który przedstawia stanowisko Anglji w sprawie rozbrojenia. Ograniczenie zbrojeń miałoby dotyczyć zarówno sił morskich jak i lądowych. W memorjale proponuje się utworzenie komisji międzynarodowej dla ograniczenia zbrojeń poszczególnych państw.

W związku z tym memorjałem z Paryża donoszą, że cała prasa francuska ostro krytykuje stanowisko Anglji, twierdząc, że ostatnia akcja Cecila wywoła ze strony francuskiej silną kontrakcję.

Co mówi prasa francuska o rozbrojeniu na lądzie

PARYŻ, 14. 9. (Pat). Dzienniki krytykują inicjatywę Cecila w sprawie rozbrojenia na lądzie, przyczem Petit Parisiennie zauważa, iż Francja, Italja, Japonja i wogóle wszystkie państwa, w których istnieje obowiązkowa służba wojskowa stoją zdecydowanie na gruncie uchwał przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej, stanowiących zwarty blok, którego naruszenie jest rzeczą trudną.

Uchwały Z. P. P. S.

WARSZAWA, 14. 9. (tel. wł.). Na posiedzeniu piątkowem klubu posłów socjalist. powzięto uchwałę w sprawie konferencji z rządem. Uchwała ta nie była wcześniej drukowaną, gdyż prezydjum nie chciało zaskakiwać innych stronnictw ogłoszeniem decyzji, zanim decyzja ta nie była im zakomunikowana.

W odpowiedzi na propozycję rządu w sprawie zwołania konferencji przedstawicieli stronnictw wespół z rządem, ZPPS stwierdza, że uważa za najpilniejszą potrzebę życia państwowego natychmiastowe zwołanie sejmu, co leży zarówno w interesie budżetu, jakoteż szerokich mas ludności. ZPPS żadną miarą zgodzić się nie może z praktyką i metodą rządu, który uważa sejm li tylko za narzędzie do uchwalania miljardów dla rządu, a tej metodzie daje rząd wyraz przez jaknajpóźniejsze zwoływanie sejmu dla odbycia sesji budżetowej i natychmiastowe zamykanie jej że po jego uchwaleniu.

Po zwołaniu i otwarciu najbliższej sesji sejmowej ZPPS podda rzeczowej ocenie ewentualne wnioski rządu, dotyczące racjonalnego i rzeczowego traktowania budżetu.

POGŁOSKI O ZMIANIE W RZĄDZIE.

WARSZAWA, 14 września. (tel. wł.). Krążą pogłoski jakoby min. rolnictwa p. Niezabytowski podał się do dymisji, — dymisja została przyjęta, na jego miejsce ma przyjść jeden z działaczy konserwatywnych.

—o—

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

LWOW. Otwarcie Głównej Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich (koło Żółkwi) nastąpi 25. bm. Spodziewany jest przyjazd szeregu wybitnych osobistości z Warszawy.

WARSZAWA. Z końcem b. m. doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Devey wyjeżdża do Europy Zachodniej. Wyjazd ten pozostaje w związku z pobytem zagranicą rodziny p. Deveya.

LONDYN. W początkach przyszłego tygodnia wycofane zostaną z Nadrenji i powrócą do Anglji 2 bataljony piechoty angielskich wojsk okupacyjnych

Międzynar. kongres okulistów.

AMSTERDAM 14. września. (AW.) Obraduje tu obecnie XIII. międzynarodowy kongres okulistyczny z udziałem około tysiąca osób ze wszystkich stron świata.

Z Polski przybyło około 20 lekarzy. Polacy zgłosili 7 referatów. Docent dr. Reiss urządził wystawę ilustracji z dziedziny okulistyki. W ramach kongresu urządzoną została wielka wystawa instrumentów chirurgicznych i przyrządów optycznych. Końcowa część kongresu odbędzie się w Scheveningen nad morzem. Polacy brali czynny udział w obradach.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI Z RZĄDEM.

WARSZAWA, 14. września. (tel. wł.). Płk. Sławek oraz przedstawiciel BBS. i klubu niemieckiego zgłosili swą gotowość wzięcia udziału w konferencji z rządem.

Rokowania angielsko-amerykańskie w sprawie rozbrojenia na morzu

w świetle prasy niemieckiej.

BERLIN, 14. 9. (Pat). „Germania" w depeszy z Londynu, omawiając rokowania angielsko - amerykańskie w sprawie porozumienia na morzu, podkreśla, iż nie należy już teraz liczyć się z możliwością niepomyślnego wyniku rokowań o ile chodzi o Anglję i Amerykę.

W dalszym ciągu jednak „Germania" stwierdza, że jeżeli Anglja będzie trwała przy swojem żądaniu, dotyczącem 15 wielkich krążowników, które to żądanie stale było wysuwane ze strony admiralicji angielskiej jako żądanie minimalne, to Hoover nie będzie w stanie przeprowadzić zmniejszenia amerykańskiego programu budowy krążowników. Z tego względu można przypuszczać, iż istotne ograniczenie amerykańskiego planu rozbrojeniowego nie może być obecnie brane pod uwagę. Myśl istotnego ograniczenia będących w toku zbrojeń jest więc porzucona.

Obecnie uwaga koncentruje się na uzgodnieniu tempa budowy przyszłych okrętów wojennych. „Germania" przewiduje, iż zrealizowanie amerykańskiego programu budowy krążowników wywoła nieoczekiwane żądania Japonji, a w rezultacie wywoła również zaniepokojenie Australji. Z tego powodu Hoover i Mac Donald będą musieli się gruntownie zastanowić, zanim zrealizują porozumienie na obecnych podstawach.

Pozatem według „Germanji" porozumienie angielsko - amerykańskie ma również objąć określenie ogólnego tonażu dla łodzi podwodnych. —

Kompromis zawarty pomiędzy Francją a Anglją zdaje się być bez znaczenia. Międzynarodowy rozdźwięk okaże się w całej pełni, gdy stanie się aktualną sprawa zaproszenia do obecnych rokowań Francji i Włoch.

Echa eksplozji na Targach Wschodnich.

Aresztowania wśród młodzieży ukraińskiej.

O dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie zamachów terorystycznych we Lwowie w dniu otwarcia IX. Targów Wschodnich, otrzymuje Polska Agencja Telegraficzna z miarodajnego źródła następujące informacje:

„Śledztwo policyjne ustaliło, że tak wybuch materjału łatwopalnego w ręku Tereszczuka przy ul. Poniatowskiego, jak pożar w przechowalni bagażu na dworcu głównym oraz wybuch w krzakach Parku Kilińskiego, jak wreszcie wybuch walizki z materjałem kruszącym w budynku Zarządu Targów Wsch. jest dziełem zorganizowanej przez U. O. W. grupy młodzieży, przeważnie niedawno do tej organizacji wciągniętej.

W toku dochodzeń przeprowadzonych w związku z tymi zamachami przez organa lwowskiej policji śledczej wykryto i przytrzymano w ciągu ubiegłych dni kilkunastu zaangażowanych w tej sprawie, względnie podejrzanych o współudział członków U. O. W.

Między innymi oprócz przytrzymanego na miejscu wypadku przy ul. Poniatowskiego Tereszczuka Michała, jak się w śledztwie okazało ucznia gimnazjum ruskiego, wydalonego za uderzenie w twarz profesora. Przytrzymano ponadto Naorkewicza Józefa, syna rolnika ze Zniesienia, Kiryluka Józefa, bez zajęcia, Andruszkowa Włodzimierza absolwenta gimnazjalnego, Wierzbickiego Jarosława absolwenta gimn., Dawidowicza Józefa, absolwenta gimnazjalnego Kruszelnickiego Tarasa studenta filozofji, syna Antoniego, znanego pedagoga i redaktora naczelnego subwencjonowanego przez oficjalne czynniki ZSSR. miesięcznika „Nowi Szlachy“.

Z wymienionych w toku dochodzeń zwolniono z aresztów policyjnych Dawidowicza i Wierzbickiego, zaś pozostałych aresztowanych, których udział w przeprowadzeniu i organizowaniu aktów terroru na dzień 7. bm. śledztwo policyjne niezbicie ustaliło, przekazano wraz z materjałem dowodowym do decyzji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi p. Ojaka.

Z materjału informacyjnego, nagromadzonego przez śledztwo, można jedynie podać ustalony stan faktyczny akcji zamachowej, który odbiega od stwierdzonych śledztwem zamierzeń i wydanych nakazów UOW. Mianowicie w planie inicjatorów zamachu leżało wywołanie równoczesnych pożarów w kilku różnych punktach terenu Targów Wschodnich.

Sygnałem miała być eksplozja w biurach zarządu Targów Wschodnich — Jak wynika jednak, zawiodły obliczenia konstruktorów pakietów wybuchowych co do czasu, oraz punktualność i odwaga wykonawców. Jednemu wybuchł materjał zanim doszedł do Targów Wschodnich. Inny porzucił pakiet w krzakach parku, jeszcze inny zdeponował swój w przechowalni bagażu na dworcu.

Echa zamachów bombowych w Niemczech.

Wykrycie tajnego składu broni.

BERLIN, 14. 9. (Pat). Śledztwo w sprawie zamachów bombowych trwa w dalszym ciągu. Do Berlina nadesłano protokoły z wynikami śledztwa przeprowadzonego w Altonie. Prasa liczy się z tem, iż na podstawie porównania wyników śledztwa w Altonie ze śledztwem prowadzonem w Berlinie policja będzie mogła w najbliższym czasie powziąć decyzję co do przekazania części aresztowanych sędziemu śledczemu i zwolnienia pozostałych. W dniu wczorajszym zwolnieni zostali zaaresztowani przedwczoraj trzej hitlerowcy.

BERLIN, 14. 9. (AW). Śledztwo w sprawie zamachów bombowych w Niemczech doprowadziło do wykrycia tajnego składu broni i amunicji w okręgu Winsen. W skrytce podziemnej znaleziono karabiny maszynowe, ręczne, granaty i amunicję. Jeden z kierowników organizacji „Landvolk“ por. Wescke przyznał się nawet do udziału w zamachach bombowych dokonanych w listopadzie roku ubiegłego. Prasa lewicowa podkreśla związek istniejący jej zdaniem między aresztowanymi i hitlerowcami.

—o—

Kto wygrał?

WARSZAWA, 14 września. (A. W.). W 7-mym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. większe wygrane padły na następujące numery:

60.000 zł. na nr. 66141, 133709. — 25.000 zł. na nr.: 5831 — 15.000 zł. na nr.: 50030. — 10.000 zł. na nr.: 16868, 39520. — 5.000 zł. na nr.: 10965, 63161. — 3.000 zł. na nr.: 63128, 81580, 85335, 119188, 126207, 177783, — 2.000 zł. na nr.: 31391, 39938, 50138, 90471, 120559, 176111, — 1.000 zł. na nr.: 1719, 6411, 19586, 31882, 33573, 39175, 48750, 57713, 57922, 62677, 65867, 84343, 90741, 94640, 95158, 114800, 116011, 124688, 138152, 140143, 151855, 157192, 161683, 163699, 166083, 166115, 167498, 171020, 175522, 181160.

Klasa robotn. a Paneuropa.

Dwa głosy socjalistów.

W związku z wysuniętym przez Brianda projektem federacji wszystkich krajów Europy, udzielił znany francuski przywódca robotniczy tow. Jouhaux ciekawego wywiadu prasie francuskiej. Jouhaux zasadniczo zgadza się z ideą Paneuropy, pod warunkiem, że nie będzie ona zwrócona przeciw Ameryce, gdyż to mogłoby wywołać straszliwą pożogę wojenną.

Uważa jednak, że w dziedzinie gospodarczej koniecznem jest poddanie karteli kapitalistycznych kontroli, a w dziedzinie politycznej organizacje jak Mała Ententa muszą być rozszerzone.

Tow. Jouhaux zauważa, że do tych projektów proletarjat tylko wtedy odniesie się z pełnem zaufaniem, jeśli obietnice rządów o rozbrojeniu zostaną zrealizowane.

Wódz francusk. proletarjatu tow. Leon Blum pisze w „Populaire“ naszym bratnim organie, że unja z krwawymi dyktatorami na Węgrzech, Bułgarji i Italji tylko wtedy będzie możliwa, jeśli unia potrafi wprowadzić tam rządy ludu. Dlatego koniecznem jest ograniczenie suwerenności poszczególnych państw inaczej idea Paneuropy pozostanie wedle tow. Bluma tylko ideą.

—o—

Manewry sowieckie koło Helu.

Flota bałtycka ZSSR. w składzie 2 okrętów linjowych, 1 lekkiego krążownika i 6 kontrtorpedowców, po złożeniu wizyt w portach niemieckich, odbyła deemonstracyjne ćwiczenia na wodach Rzplitej Polskiej bez uprzedniego proszenia o pozwolenie. Według wiadomości, otrzymanych z Gdyni, manewry odbyły się w sposób następujący: dnia 9 bm. około godz. 9-tej wieczorem zauważono na Helu ożywioną sygnalizację reflektorami w odległości ok. 15 mil, a następnie skoncentrowanie świateł wszystkich reflektorów na półwyspie helskim. W dniu 10 bm. ok. godz. 8-ej rano cała wymieniona wyżej flota przeszła równolegle do półwyspu Hel w odległości ok. 2 mil morskich i minęła o godz. 8.30 cypl Helu, zachowując tę samą odległość od brzegu i wchodząc do zatoki gdańskiej w kierunku Gdyni. Po wykonaniu kilkunastu ewolucyj bojowych, flota sowiecka skierowała się na północny wschód.

Tego samego dnia wieczorem zauważono ponownie z Helu ożywioną sygnalizację okrętów sowieckich.

—o—

Co piszą inni?

Rozpoczyna się już sezon polityczny w naszem państwie. Łamy prasy polskiej przepełnione są artykułami, snującemi domysły, jak się najbliższa przyszłość ułoży. Wszyscy czują, że obecny system musi się skończyć, tak lub inaczej. Większość prasy jednak wypowiada się za nawrotem do demokracji parlamentarnej.

Sjonistyczna „CHWILA“ pisze w tym względzie:

„T. zw. obóz pułkowników mimo wszystko jasnego programu i kierunku nie ma. Może dlatego właśnie mnożą się objawy i posunięcia, które raczej pessymistycznie nastrajają ludność i rodzą się pragnienia, by jaknajprędzej rozwój polityczny Polski wszedł w fazę prawdziwej demokracji. Wobec wyraźnego i stanowczego odradzania się demokracji europejskiej, wobec tego prądu, który idzie z Londynu i utwierdza się w Genewie, pozostawać na stanowisku lekceważenia demokratycznej ewolucji społeczeństwa, znaczyłoby cofać rozwój życia politycznego państwa w momencie, gdy wszędzie indziej, nawet we Włoszech zaznacza się postęp“.

Narodowo - demokratyczny „LW. KURJER PORANNY“ pisząc o sytuacji, w jakiej znajduje się rząd i sanacja, zaznacza, że jedynie szczerą dewizą rządów pomajowych jest jego bezprogramowość, która zdaniem naszem najbardziej uwydatnia się w szalonych przeskokach rządu — od nieubłaganej walki z sejmem — do szukania porozumienia z stronnictwami. „Lwowski Kurjer Poranny“ w następujący sposób charakteryzuje rząd:

Zasadniczą i jedynie szczerą dewizą rządców z maja roku dwudziestego szóstego była bezprogramowość. Jestem człowiekiem lewicy i prawicy, nie potrzeba mi programu — mówiono opinji Europy na ręce wysłannika francuskiego „Temps'a“, jesteśmy rządem milczków, któremi się w sprawowaniu naszej władzy kierujemy — wtórowano posłusznie kiedyindziej. A potem podróżowano do Nieświeża i podróżowano do Łodzi i równocześnie rzucano hasła monarchistyczne i republikańskie, faszystowskie i liberalne, militarne i demokratyczne — każde w stosownem miejscu i miesiącu. Jedyna organizacja społeczna, jaką na poparcie swoje w kraju tworzono, było to zrzeszenie przeciwników polityki programowej, czyli poprostu ludzie bezmyślniejszych, których organizowano przeciw typom bardziej pod tym względem wymagającym“.

O stanowisku stronnictw wobec konferencji inicjonowanej przez rząd pisze „NAPRZÓD“:

„Bez względu na to, czy z propozycji rządu coś konkretnego wyjdzie czy nie, jedną korzyść już ona przyniosła: stronnictwa poczuły się na siłach i siły te na zewnątrz występują. Ale silne podkreślenie jednolitego frontu stronnictw lewicowych we wszystkich sprawach dotyczących Sejmu i demokracji wytworzyło pewną atmosferę — wiadomo już, te stronnictwa na zgniły kompromis nie pójdą i że — co ważniejsza — wcale się nie boją „rozgrywki“ z rządem“.

Nic dziwnego, że wobec ostatnich posunięć rządu — prasa sanacyjna widząca już w swoich „marzeniach“ klęskę opozycji — spuściła nieco z tonu.

Nasz centralny organ „ROBOTNIK“ zamieszcza bardzo ciekawy artykuł o stosunku P. P. S. do mniejszości narodowych i ich partji socjalistycznych:

„My socjaliści polscy, — wychodziliśmy zawsze z założenia, że t. zw. mniejszości narodowe — to współgospodarze Rzeczypospolitej; odrzucamy stanowczo teorję „obywateli pierwszej klasy“ i „obywateli drugiej klasy“. A rozwiązanie zagadnienia narodowościowego widzimy w świadomej, uczciwej i lojalnej współpracy Polaków z narodami, które zamieszkują wespół z nami ziemie Państwa Polskiego.

Dzisiaj zarówno nasza walka o demokrację, jak i coraz większe „rozpalenie“ sprawy narodowościowej w Polsce, jak — wreszcie — i cała polityka pokojowa Międzynarodówki wymagają stałej i zorganizowanej współpracy P. P. S. z partjami socjalistycznemi „mniejszości narodowych“ Rzeczypospolitej. Polska Partja Socjalistyczna ma obowiązek i opracowania programu takiej stałej współpracy i ścisłego ujęcia form, w jakich mogłaby się ona odbywać“.

Stanowisko to jasne i bez zastrzeżeń przeciwstawia się zoologicznemu szowinizmowi endecji i niejasnemu i mętnemu ujęciu tego zagadnienia przez sanację, która raczej kontynuuje tak szkodliwą w swoich skutkach politykę „narodową“.

———

Na marginesie.

Za wysokie progi...

W „Robotniku“ pojawiają się marginesowe notatki, w których autor, podpisujący się „Były“, chłoszcze dzisiejszych dygnitarzy legjonowych za odstępstwo od idei głoszonej w twarde dni walki. „Przedświt“, organ frakcji bandyckiej domyśla się, że „Byłym“ jest wybitny i zasłużony pisarz i działacz A. Strug. Otóż ten Pochroń dziennikarski tak pisze o Strugu:

„Co za mentorski ton u tego pana; a jak wysoko sięga! Zabawia się w sędziego i sądzi surowo wszystkich, którzy nie stali się byłymi.

Członkowie dawnej Organizacji Bojowej: Sławek, na twarzy którego wypisana jest historja udziału w zbrojnej walce z caratem, Prystor i inni, są dla niego niczem. Pan „Były“ uważa, że może ich szarpać, bo gdy oni walczyli z najazdem, gdy uzbrojeni szli „w ciemną jesienną noc“, strzelali, narażali życie swoje, fabrykowali i rzucali pociski, to on — „Były“ — w zacisznym pokoju pisał może o dziejach jednego pocisku...

„Były“ nie oszczędza i Komendanta. Zwraca się do Marszałka Piłsudskiego tak, jakby Mu był conajmniej równy zasługami, charakterem i rozumem... Czyni wyrzuty, poucza, niemal nakazuje Piłsudskiemu, co ma robić. Wszystkich, grupujących się koło Marszałka, w bezczelny sposób szkaluje, ujawniając „podłość słabego charakteru swojego“.

„Zdajcie rachunek!“ — woła z patosem. Kto i przed kim? Ludzie czynu i twardej pracy przed przystojnym panem, którego jedyną „zasługą“ jest umiejętność pisania! I to umiejętność, która minęła, bo Sławki i Prystory nie dostarczają „Byłemu“ wdzięcznych do pisania tematów...

Czyżby źródłem tego niepoczytalnego wystąpienia była kokaina lub morfina?! Może, może... Byłaby to okoliczność łagodząca, a stwierdzenie tego faktu uwolniłoby nas od zajmowania się „Byłym“ i jego napaściami. Ale żeby „Robotnik“ karmił swoich czytelników artykułami ludzi, dotkniętych strasznym nałogiem — to okropne“.

Umyślnie zacytowaliśmy dłuższy ustęp z tej niepoczytalnej „Przedświtu“ napaści, aby czytelnicy naocznie się przekonali, co to za indywidua grupują się w sanacyjnym obozie.

Swojego czasu Organizacja Bojowa musiała być rozwiązana z obawy, aby nie przemieniła się w pospolity bandytyzm. „Przedświt“ prowadzi dziś te roboty po rozwiązaniu O. B.

Ale napad zbyt niski i podły, aby wielkiego pisarza dosięgnął.

—o—

Oszust pierwszej klasy.

Córka, zmarłego niedawno austrjackiego generała poznała w Wiedniu eleganckiego, młodego człowieka. Andreas Löwy, słuchacz Akademji handlowej, był synem generalnego dyrektora kamieniołomów marmuru w jednej z miejscowości Jugosławji, Suboticy. Potrafił on usidlić pannę i namówić ją do małżeństwa.

Para wyjechała do maleńkiego słowiańskiego miasteczka Topola, i wzięła ślub cywilny. Jak się obecnie okazuje,

przekupił Löwy urzędnika stanu

i otrzymał fałszywy akt zaślubin.

Po ślubie wpłynął na opiekunów żony, by oddali w jego ręce zarząd majątku.

Po przejęciu majątku wyjechał do Suboticy, pod pozorem zaprowadzenia tam komunikacji autobusowej, sprzedał czemprędzej znaczną część posiadłości żony i zaczął hulać.

Dla pozoru kupił kilka autobusów na weksle, ale sprzedał je jeszcze przed terminem płatności.

Pół miljona dynarów, które otrzymał ze sprzedaży majątku, wkrótce wyczerpały się.

Löwy sfałszował czek na 150.000 dynarów i zrealizował go bez żadnych trudności. Orgje trwały dalej.

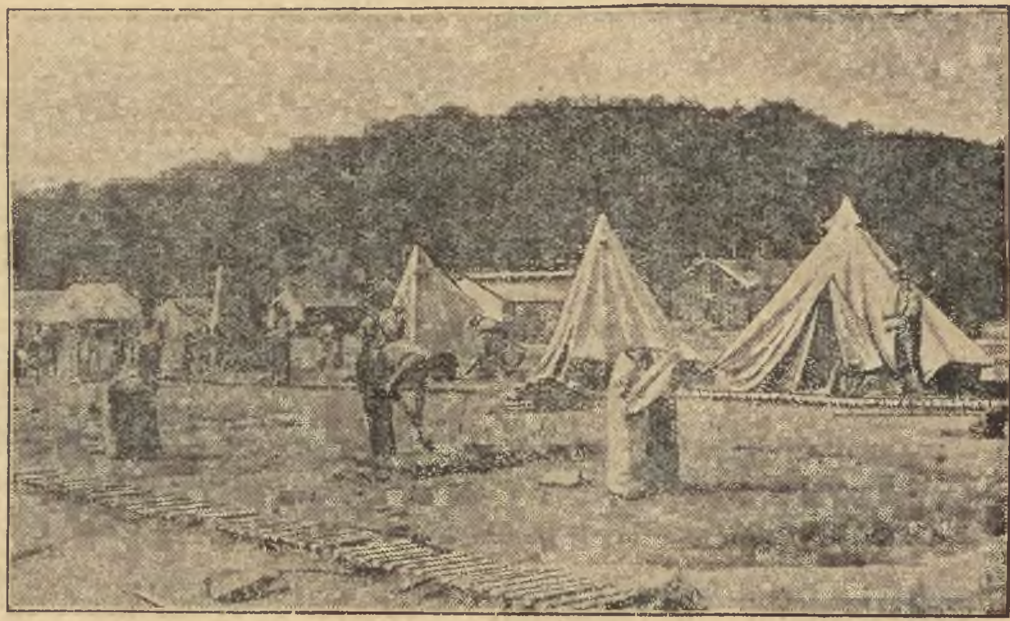
Żona, która przebywała cały czas w Wiedniu, i otrzymywała z Suboticy miłe liściki oraz 2.500 dynarów miesięcznie, stęskniła się wreszcie za mężem i zapowiedziała swój przyjazd. Jakoż i przyjechała w towarzystwie brata.

Löwy ulotnił się. „Żona" dowiedziała się z przerażeniem o postępowaniu „męża". Osiemnastoletnia ofiara rozchorowała się obłożnie.

Urząd prokuratorski wdrożył śledztwo i rozesłał listy gończe.

—o—

Przed ewakuacją Nadrenji.



Przygotowania angielskie do opuszczenia Nadrenji są w pełnym toku. Na rycinie namioty wojskowe w lasach koło Wiesbadenu, które żołnierze angielscy już zwijają.

Wieczór jubileuszowy Zofji Czaplińskiej.

„Ładna historja" Flersa i Cavailleta.

Jak trafnie podniósł jeden z artystów składający imieniem aktorstwa lwowskiego hołd jubilatce, wieczór wczorajszy był niby jasny snop światła, który przedarł się przez mroki ogarniające obecnie teatr lwowski. Bo oto w gościnę na scenę naszą przybyła jej dawna wychowanka i równocześnie niestrudzona piastunka jej najpiękniejszych tradycji, żyjących dzisiaj tylko we wspomnieniach starszego pokolenia, wróciła na chwilę po latach twórczej pracy, zdaleka od Lwowa, opromienionej blaskiem wielkiego talentu i nagrodzonej serdecznem, a głębokiem uznaniem; wróciła, by zachłysnąć się oddechem niepowrotnej przeszłości, w której żyła, w której tworzyła, rozwijając w sobie ku pełni promień Boży, złożony w jej piersi. I dlatego ten wieczór jubileuszowy Zofji Czaplińskiej jakimś ciepłym, napoły melancholijnym urokiem nasycał serca i myśli tłumnie zgromadzonej dla powitania Jej i uczczenia publiczności i dlatego atmosfera wzajemnego przenikania się łączyła scenę z widownią. Nic z oficjalnej, sztywnej ceremonji, rozłożonej na punkty programu; słowa pochwalne i bukiety, i wieńce i oklaski — wszystko splatało się, spływało w jeden serdeczny nastrój, w którym z pewnością Jubilatka wyczuwała dobre, wdzięczne, pamiętne serce Lwowa, skąd kiedyś wyleciała ptakiem w lot ku wyżynom.

Ukazała nam się na tle sentymentalno- romantycznej komedyjki, ociekającej promieniami i zapachami wiosennej miłości, — miłości szczęśliwej mimo wszystko tem, że jest wiosną i jej prężącemi się sokami, jej wiarą i mocą. Wyszła jakoby z ram starego, drogiego nam portretu, ku któremu nieraz z łagodną zadumą podnoszą się nasze umęczone żarem jaskrawego dnia dzisiejszego oczy, wyszła w całym wdzięku dalekości. w dystynkcji linij, w subtelności tonu, prosta, naturalna, poważnie siwowłosa, filuternie uśmiechnięta, rzewnie zamyślona nad pięknem życia, które kiedyś było jej życiem, mądra mądrością wielkiej dobroci, szczęśliwa szczęściem pokolenia, które przyszło w tyle lat później, by jak ona marzyła i kochała — marzyć i kochać.

Taka była „babunia" Zofji Czaplińskiej, którą ukazała nam na swym jubileuszowym wieczorze. I do tego co powiedziałem wyżej, nie potrzebuję już nic dodawać. byłyby to tylko zdawkowe, szablonowe słowa. Szlachetny styl gry, znakomitej artystki wyczarował przed nami śliczną romantyczną wizję i całość przedstawienia rozzłocił jakąś cichą, radosną pogodą...

Z całą bezpośrednią swego pięknego talentu p. Węgierko, zadomowiony we Lwowie gość, odtworzył postać młodego kochanka, bujną, tryskającą radością życia i jego zdobywczą przedsiębiorczością. Szkoda tylko, że ten zdolny artysta bliźniaczo upodabnia do siebie kreowane typy — mówię o tych, które mieliśmy sposobność oglądać. Miły wdzięk urody, oraz świeżego, trochę surowego jeszcze talentu ujmował w kreacji p. Z. Barwińskiej, która wypadłaby jeszcze lepiej, gdyby artystka ujawniła w niej nieco więcej temperamentu: wszak Helenka, to osóbka energiczna, odważna i... odpowiednio erotycznie rozbudzona.

Rola p. Strzeleckiego, utrzymana w charakterze farsowym, walnie przyczyniała się do rozweselania widowni bez uciekania się artysty do szarży. Ładną sylwetkę uczonego egiptologa i dobrego człowieka dał p. Okornicki.

Kończę tem, czem zacząłem: jubileuszowy wieczór Zofji Czaplińskiej był promiennym obrazkiem, na tle chmurnej rzeczywistości teatru lwowskiego.

Artur Ćwikowski.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Komisarz sprzedaje cegły z Kasy chorych.

Komisarz Zakrzewski swemi nieobliczalnemi rządami po niespełna 2 miesiącach — doprowadził do katastrofalnego stanu finansowego i do ruiny Kasę Chorych w Drohobyczu.

„Silna ręka“ wobec pracodawców odebrała jedynie ubezpieczonym chorym możność leczenia się. Biedacy ci muszą cierpieć za niepopełnione winy, a mianowicie, że ich pracodawcy nie wpłacają w przewidzianym czasie składek ubezpieczeniowych. Jakoś tupet, groźby i rozkazy pułkownika nie pomagają. Bo też najmniej odpowiednie to metody w instytucji dla chorych, której los ściśle związany jest z samorządem.

Tylko do samorządu, bez tupetu i szabli, czyli szlif, zarówno ubezpieczeni jak pracodawcy mogą mieć zaufanie. Posłuch i podporządkowanie swoim rozkazom — może mieć pułkownik w wojsku, ale społeczeństwo, to nie kupa rekrutów!

Rządy wojskowo-komisarskie z Kasy uczyniły tylko cmentarzysko. Doszło do tego, że Zakrzewski sprzedał 40 tys. cegieł, dorobek Zarządu Kasy, materjał na gmach dla chorych. Pułkownik Zakrzewski uznaje za konieczne widocznie tylko koszary i więzienia. Poco dom dla chorych czy szpital. To przesąd cekawistów. Grunt to forsa. Pożyczka wsiąkła. Pustki w kasie — brak gotówki. Pan komisarz nie przywykły bić głową o ścianę. W mig znalazł środek. Sprzedać cegłę. No i sprzedał Sikorze czy Ziębie 40 tysięcy cegieł za pół darmo, bo za około 2 i pół tysiąca zł. (Cegła ta kosztowała Kasę około 4 tys. zł.).

Co jeszcze komisarz sprzeda — nie wiadomo.

Pan minister na inspekcji.

Onegdaj przyjechał do Drohobycza min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski; towarzyszył mu starosta Porębalski.

Celem wizytacji była jak przypuszczają szkoła na Ratoczynie, a właściwie jej ustępy. Ciekawe, dlaczego minister innego resortu wizytuje prywątną szkołę, ale widocznie minister był zadowolony nawet z ustępów, gdyż wręczył kierownikowi szkoły 500 zł., niewiadomo tylko na jaki cel.

Ponadto odwiedził p. minister gminę borysławską, gdzie zrobił małą awanturę za nieporządki i wydał rozkaz kropienia ulic. Momentalnie, wszystko co żyło rzuciło się spełniać wolę ministra. (Szkoda, że nie codziennie jeździ p. min.).

Poza ustępami, szkołą i gminą nie zainteresował się minister żadnemi niedomaganiami, jak to: haniebnym stanem kanalizacji, warunkami hygienicznemi, błotem i bagnem po ulicach i dzielnicach, które nigdy nie wysycha, jednem słowem, nie widział p. minister właściwego oblicza Borysławia — nie chciał, czy nie mógł.

Kronika naftowa.

POŻAR, KTÓREGO NIE MOŻNA UGASIĆ. Płonący od dłuższego czasu szyb Towarzystwa „Romano Americana“ w Moreni (Rumunja) mimo licznych wysiłków nie został dotychczas ugaszony. Niedawno udał się do Moreni minister Przemysłu i handlu Magdearu celem poinformowania się na miejscu o akcji ratunkowej. Według opinji fachowców pożar ten nie da się ugasić na powierzchni ziemi żadnymi środkami; ilość gazu, który spala się codziennie na tym szybie obliczona jest na 3.000.000 m. sześc. Pożar będzie mógł być ugaszony dopiero przy pomocy tunelu o długości około 250 m. Wykonanie tego tunelu potrwa około 2 miesięcy.

PRODUKCJA ROPY W AMERYCE. — Dzienna produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych osiągnęła ub. m. rekordową wysokość 2,966.000 baryłek. W tygodniu poprzednim produkcja ta wynosiła 2.941.000 baryłek zaś w analogicznym tygodniu ub. roku 2,677.000 baryłek.

CENY ROPY.

BORYSŁAW, 14. 9. (AW). Ceny ropy bruttowej za sierpień r. b. ustalono na zł. 1800 za 10.000 kg. marki borysławskiej. Cena gazu za sierpień zł. 4.25 za 100 mtr. sześc. — gazoliny dol. 7.50 za 100 kg. loco stacja Borysław bez podatku. W szybie Sosnkowski III a (Mraźnica — Suchestow — Łaszcz) w głęb. 1393 mtr. nawiercono ostatnio w warstwach menilitowych około 90 mtr. sześc. gazów na minutę. Montaż szybu Urycka Sp. nr. 119 w Uryczu oraz Gazy Wschodnie — Wapniarka VII w Schodnicy na ukończeniu.

Przeciw „sanacyjnym“ oszczercom.

Krosno, we wrześniu.

Ostatnio w prasie sanacyjnej zaatakowano Zarząd Pow. Kasy Chorych w Krośnie, szkalując zarówno jej Prezesa tow. Pilcha, sekretarza okręgowego Związku Górników, jak i tow. dyr. Rabieja. Oszczercy odpowiadać będą przed sądem, każde też odpowiadanie na ich łajdackie metody jest bezcelowe, jak również przynosiłoby ujmę naszym towarzyszom. Zarząd Pow. Kasy Chorych t. z. zarówno pp. pracodawcy, jak ubezpieczeni, na ostatniem posiedzeniu Zarządu potępili tego rodzaju wystąpienia pp. Bocheńskich i Wójtowiczów w rezolucji, która podnosi, że Zarząd opierając się na ścisłej współpracy z Prezydjum i Dyrekcją Kasy, oraz na szczegółowych i najbardziej skrupulatnych rewizjach i dochodzeniach stwierdza, że bierze pełną odpowiedzialność za czynności Prezydjum i Dyrekcji Kasy Chorych, tak w stosunku do ubezpieczonych, jak i prowadzenia rachunkowości.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Krośnie.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Nędzne małpowanie

We czwartek grupka artystów zlikwidowanego w Warszawie teatrzyku „Perskie Oko“ dawała w tutejszym Sokole rewję pod tytułem „daj Ognia“.

Zasadniczo polska inteligencja do teatru wogóle nie chodzi i choć poniekąd objaw przykry, ma on swe uzasadnienie. Każde takie szanowne zbiegowisko indywiduów z pod ciemnej gwiazdy cyrkowe czy kabaretowe z braku jakiegokolwiek programu wyszydza w swych — Boże zlituj się — piosenkach, przedstawicielstwo narodu — Sejm.

W dodatku numer ten uważa za clou swego programu, jak to miało miejsce na tem przedstawieniu. Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że szanujący się urzędnik państwowy czy choćby inteligentny robotnik nie chce za swe pieniądze słuchać bzdurstw pierwszego lepszego durnia.

Zachowanie się w teatrze naszej kochanej młodzieży absolutnie do częstego bywania także nie zachęca.

Pod adresem Związku Legjonistów w Borysławiu.

Ciekawi jesteśmy jaką dostał satysfakcję Związek Legjonistów w Borysławiu od sanacyjnego komisarza podpułkownika intendantury Stasia Zakrzewskiego, za wyrzucenie za drzwi przewodniczącego tegoż Związku ob. Fusa.

Legjonista.

Kronika Drohobycka

CYRK PRZYJECHAŁ. W sobotę przyjechał do Drohobycza cyrk Rozkwasa i daje przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8 wieczorem codziennie, na placu obok cegielni Züssmana.

P. MIN. SKŁADKOWSKI W DROHOBYCZU. W czwartek, 12. b. m. przybył do Drohobycza p. min. Składkowski w towarzystwie wojew. Gołuchowskiego.

W piątek zwiedził urzędy państwowe, a przejeżdżając ulicami zwracał uwagę na nie kropienie ulic i kupy śmiecia leżące chyba dla ich ozdoby.

Na ul. Mickiewicza zwrócił uwagę na zaśmiecony chodnik, akurat przed pałacem p. Jarosza, który byłby dostąpił w sokiego zaszczytu, gdyż oberwałby karę od samego p. ministra, ale winnego mimo starań policji nie można było odszukać. (Burżuj ma zawsze szczęście!).

P. minister zwiedził także Truskawiec.

WYBÓR DELEGATÓW. Na posiedzeniu Rady fabrycznej Polmin dnia 13. b. m. wybrano delegatami tow.: Bazana i Klisia z ramienia Związku chemików, a tow. Machowicza z ramienia Związku Metalowców.

Konferencja, która ma się odbyć 16-go b. m. z przedstawicielami Przemysłu naftowego w sprawie 1 procentu na budowę Domów Robotniczych cieszy się wśród robotników bardzo dużem zainteresowaniem.

Ze Stanisławowa.

(Od naszego korespondenta).

Werbowanie łamistrejków od Tumena.

Jak donieśliśmy, w drukarni Dankiewicza w Stanisławowie rozpoczął się strajk 10 bm.

Buńczuczny Dankiewicz jedzie wobec tego ze swym powiernikiem Hryniem do Lwowa i tam za pośrednictwem nijakiego Koczergina, maszynisty drukarskiego, łamistrejka, uciekiniera z Rosji, pracującego obecnie u osławionego Thumena (drukarni również nieczcnnikowej) wyszukał pięciu wyrzutków, których 13 bm. przywiózł do Stanisławowa, by dalej wspólnie z nimi fuszerować roboty.

Z obawy, by przypadkiem jemu i jego personalowi coś się złego nie stało, zażądał p. D. opieki policyjnej. Źle się to skończy, panie Dankiewicz!

—o—

Kronika Stanisławowska

POŻAR FABRYKI. Dnia 8. b. m wybuchł pożar w fabrynce mebli giętych, stanowiących własność Abla Estera i Józefa Schajera w Nowosielicy, pow. Dolina, który zniszczył doszczętnie tartak, fabrykę mebli, dom mieszkalny, stajnię, oraz około 8 m. kubicz. drzewa materjałowego. — Ogólna szkoda wynosi około 110.000 zł.

MIŁOŚĆ I KREW. Dnia 9 b. m. Leon Hartenstein lat 24, zam. w Zulimira, pow. Stryj przybył do swej narzeczonej Alty Stulbach, zam. w Dołhach i w czasie sprzeczki usiłował wystrzałem z rewolweru dokonać zabójstwa jej, raniąc ją ciężko w prawy policzek. Motywem zbrodni była zazdrość i zawiedziona miłość. Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł i dopiero w dniu następnym zgłosił się dobrowolnie w sądzie okręgowym w Stryju.

—::—

Wędrówki po Targach Wschodnich.

III.

Jak corocznie, tak i obecnie dobrze jest reprezentowany na Targach Wsch. dział automobilowy, skupiający samochody pierwszorzędnej marki.

Ogólną uwagę zwracają auta marki „Chevrolet“, reprezentowane przez firmę **Altschüler**, Lwów, pl. Marjacki 7. Wśród eksponatów widzimy piękne wozy różnego typu.

Obok tłumy ludzi ściągają auta General Motors „**Buick**“, reprezentowane przez firmę „**American-Motor**“, Lwów, Fredry 1.

Bardzo dobrze reprezentują się auta marki „**Praga**“, Lwów, Jagiellońska 7.

Nader imponująco reprezentuje firma „**Auto-Palais**“, Lwów, ul. Jagiellońska 20, wozy marki „**Mercedes**“ i „**Essex**“.

Firma „Auto-Sport“, Lwów, ul. Słowackiego 2, wystawiła kilka ładnych modeli pojazdów i motocykli.

Firma „**Fiat**“, Lwów, ul. Rutowskiego l. 1, zareprezentowała całą grupę wozów różnych typów.

Szczególnie piękne wozy wystawia p. **Józef Kozłowski**, Lwów, ul. Akademicka 5, reprezentant fabryki automobilów marki „**Studebaker**“, które zwracają uwagę piękną karoserją.

Doskonale reprezentują się wozy firmy „**Tatra**“, Lwów, ul. Batorego 34, szczególnie nadające się do dróg górskich.

Z zaciekawieniem przypatruje się publiczność wozom marki „**Bugatti**“, reprezentowanej przez firmę „Tenis“, Lwów, Mikolaja 23, które zdobyły w ostatnich międzynarodowych wyścigach płaskich pierwsze miejsce. Firma ta reprezentuje również wozy marki „**Steyer**“.

Punktem centralnym ogólnego zainteresowania w wystawie automobilowej są bezsprzecznie piękne, masywne typy wozów jedynej w Polsce fabryki samochodów marki „**Ursus**“, reprezentowane przez inż. **Kazimierza** i **Bolesława Neymanów**, Lwów, Chorążczyzny 6. Publiczność przygląda się tym wozom z niemałem zadowoleniem ze względu na to, że są dziełem wyłącznie polskich rąk.

W centrum placu Targów, jak co roku, wystąpił okazale we własnym pawilonie „**Pacyków**“, fabryka art. porcelany i fajansów ze swemi gustownemi wyrobami.

Firma **A. Kunz**, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 41, wystawiła różnego rodzaju pompy oraz urządzenia wodociągowe, stanowiące specjalność tego przedsiębiorstwa. W tym samym pawiloniku znajdują się również eksponaty fabryki maszyn i odlewni żelaza „**Ajaks**“, Znjesienie 102.

W więcznym ruchu znajdują się pompy znanej firmy inż. **Dominik**, Lwów, ul. Listopada 37, reprezentującej budowę studzien oraz urządzenia studzienne.

Osobno jak corocznie wystawiła swoje eksponaty znana fabryka czekolad „**Sarotti**“, reprezentowana przez p. **O. Schargla**, Lwów, ul. Kościuszki 4.

W pawilonie centralnym wytwórnia wag **Jan Stankiewicz**, Lwów, Franciszkańska 11, wystawia wszelkiego rodzaju wagi.

W dziale cukrów i czekolad wyróżnia się wystawa fabryki „**Hazet**“, Lwów, ul. Panieńska 23.

Polska fabryka dachówek azbestowych „**Everitas**“ w Krakowie reprezentowana jest przez firmę **Horszowski i Ska**, Lwów, Bourlarda 3.

Spółka techniczna „**Ster**“, Lwów, ul. Łozińskiego 6, wystawiła swe wyroby szkieł laboratoryjnych dla celów technicznych, lekarskich szkolnych itd.

Płaszcze ochronne dla lekarzy, laborantów, personalu sklepowego itd. wystawia firma „**Eilen**“, Lwów, Chorążczyzny 11 a.

Fabryka akumulatorów „**Eka**“, Lwów, ul. Kopernika 18, wystawia swe wzorowe akumulatory do aparatów radjowych, samochodów itd.

Firma „**Polstrop**“, Lwów, ul. 3-go Maja 12, wystawia interesujące modele stropów i sklepień żelbetowych.

W dziale kilimów wyróżnia się znana firma **A. Thier** „Dom Kilimów Glinianskich“, Lwów, Plac św. Ducha.

Szczególne zainteresowanie budzi budynek pokazowy wystawiony z materjału ogniotrwałego „Cemunit“. Firma „Cemunit“ jest niedawno założona we Lwowie i znajduje się przy ul. Szumlańskich 17.

Stacje benzynowe i dystrybutory „**Mita**“ wystawia **Górnośląskie Towarzystwo Przemysłowe** oddział Lwów, ul. Senatorska 11 a.

Sztuczny pożar

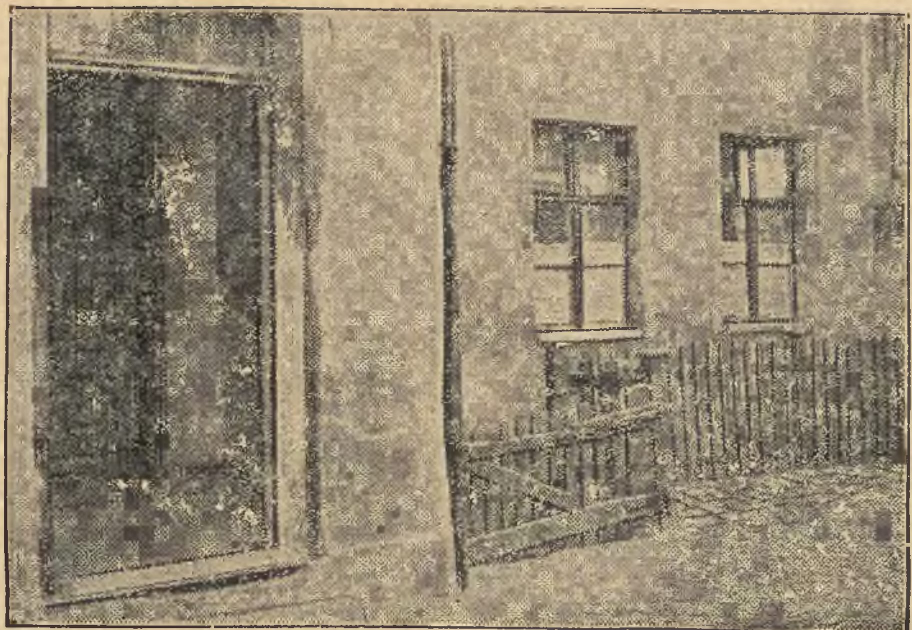
Sensacją był w ub. czwartek na terenie Targów Wschodnich sztuczny pożar w pawilonie firmy „Cemunit“, wykonanym z materjału budowlanego tejże nazwy.

Na stwierdzenie, że materjał ten prócz innych zalet jest także niepalny, wykonano w obecności komendanta straży pożarnej próbę ogniową przez podpalenie stosu drzewa, oblanego naftą, wewnątrz budynku. Dwugodzinny ogień nie wyrządził najmniejszej szkody ścianom, sufitowi i podłodze, sporządzonym z tej masy.

Co więcej, kilka płyt cemunitowych włożonych do ognia, po tegoż wygaśnięciu nie okazało choćby najdrobniejszych uszkodzeń.

Wobec tych zalet, oraz taniości „Cemunit“ jest idealnym materjałem odbudowy tanich mieszkań.

Wykryty lokal zamachowców niemieckich.



W mieszkaniu pewnego robotnika w Berlinie-Lichtenberg. Tu fabrykowano bomby, któremi reakcja niemiecka w ostatnim czasie rozpoczęła zbrodniczą walkę z republiką.

Szczegóły senzacyjnej kradzieży drogocennego zabytku.

Skradziono oryginał — podstawiono falsyfikat.

BELGRAD. Prasa jugosłowiańska poświęca wiele uwagi sensacyjnej kradzieży słynnego dyptychu, który został wykradziony z Zagrzebskiego skarbca Kaptol.

Zeszłego roku starał się o kupno dyptychu wiedeński antykwarjusz — Glückselig za pośrednictwem zagrzebskiego antykwarjusza Weissa. Weiss ofiarował zarządowi Kaptołu 1 milj. dinarów, ale jego oferta nie została przyjęta.

W zeszłym roku odjechał Weiss do Ameryki i tam dowiedział się, że muzeum w Bostonie kupiło u jakiegoś Francuza dyptych z Bałkanu za 10.000 dolarów. Glückselig domyślił się odrazu, że relikwia pochodzi prawdopodobnie z Zagrzebia. Fotografja przekonała go o prawdziwości tej hipotezy. Po powrocie do Europy wiedeński antykwarjusz natychmiast udał się do Zagrzebia i opowiedział Weissowi że zagrzebski dyptych sprzedany został do Ameryki za pół ceny. Weiss zapewniał Glückseliga, że Amerykanie kupili prawdopodobnie falsyfikat; okazało się jednak, że prawdziwy dyptych jest w Ameryce, a falsyfikat w Zagrzebiu.

Skradziona relikwia była najcenniejszą w Zagrzebskim skarbcu i pochodziła z 10-go wieku. Na woskowej desce były wymalowane poszczególne sceny z życia Chrystusa.

Według opinji fachowców kradzież dokonana została w następujący sposób: Najpierw według fotografji bardzo umiejętnie sporządzono falsyfikat a następnie oryginał nim zastąpiono. Falsyfikat jest jednak dość kiepski, tak że i niefachowiec gołym okiem poznaje różnicę. Tymczasem wszystkie próby podjęte przez policję celem wykrycia złodziejów były bezskuteczne. Śledztwo w tajemniczej tej sprawie w dalszym ciągu prowadzone jest z wielką energją.

—o—

Ceny artykułów żywności w różnych miastach Polski.

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statyst. chleb żytni pytlowany (1 kg) kosztuje najdrożej w Warszawie i Katowicach (48 gr.), zaś najtaniej w Łodzi i Bydgoszczy (43 gr.), chleb pszenny (1 kg) najdrożej w Wilnie (1 zł. 30 gr.) najtaniej w Warszawie (92 gr.), mąka pszenna (1 kg) najdrożej w Warszawie i Wilnie (95 gr), najtaniej we Lwowie (80 gr.), ryż najdroższy za 1 kg w Bydgoszczy (1'50), najtaniej w Sosnowcu (98 gr), mleko (1 l.) najdrożej w Sosnowcu, najtaniej w Bydgoszczy (34 gr.), masło niesolone (1 kg) najdrożej w Katowicach (7), najtaniej w Wilnie (5'5) jaja (1 szt.) najdrożej w Katowicach (24 gr.), najtaniej w Wilnie (16 gr.), mięso wołowe (1 kg) najdrożej w Katowicach i Bydgoszczy (3'60), najtaniej we Lwowie (2'50), mięso wieprzowe (1 kg) najdrożej w Katowicach (4) najtaniej w Łodzi i Wilnie (3), kiełbasa wieprzowa (1 kg) najdrożej w Warszawie (5'50), najtaniej w Bydgoszczy (2'80), kartofle (1 kg), najdrożej w Bydgoszczy (20 gr.), najtaniej we Lwowie (10 gr.), wreszcie cukier (1 kg) najdrożej we Lwowie (1'80), najtaniej w Łodzi i Poznaniu (1'60).

Bezrobocie w Niemczech.

W ostatnim tygodniu sierpnia, liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi w Niemczech wzrosła do 730 tys. osób. W porównaniu z końcem pierwszego półrocza r. b. widzimy pogorszenie o 10 tys. bezrobotnych.

Również pogorszenie widzimy w stosunku do końca sierpnia 1928 r. Różnica wynosi 150 tys. osób. Wzrost bezrobocia dał się zauważyć głównie na rynku budowlanym i w przemyśle maszyn rolniczych i automobilowych.

—o—

Aresztowanie eleganckiej kobiety pod zarzutem szpiegostwa.

Przed poselstwem sowieckiem na ul. Poznańskiej w Warszawie, aresztowano onegdaj młodą kobietę, ubraną z wyszukaną elegancją.

Aresztowana wylegitymowała się swoim paszportem zagranicznym, wystawionym na nazwisko Anny Józefy Fruks, urodzonej w Bernie, na Morawach.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy aresztowanej jeszcze dwa paszporty, z posiadania których nie umiała się wytłomaczyć, oraz kwity bagażowe, na walizki złożone w przechowalni na dworcu głównym.

Walizki odebrano i przeprowadzono w nich rewizję. Znaleziono kilka sztuk gilz od nabojów karabinowych, bardzo obszerne notatki dotyczące lotnictwa wojskowego oraz wycinki z gazet, zawierające artykuły o sprawach lotniczych.

Policja polityczna ustaliła, że aresztowana przyjechała do Polski z Berlina, drogą na Berno i Katowice, przyczem podróż z Berna do Katowic odbyła samolotem.

Według ostatnich wiadomości zostało stwierdzone, że Fruksówna jest obłąkana.

Czas odnowić przedpłatę!

„Zeppelin" przygotowuje się do wyprawy na biegun

Zwycięzca lotu na „Zeppelinie" dr. Eckener czyni przygotowania do wyprawy polarnej, która odbędzie się w roku przyszłym. W skład ekspedycji wejdzie zaledwie 3 dziennikarzy, w tem 2 z amerykańskiego koncernu Hearsta, który finansuje imprezę i 1 przedstawiciel prasy niemieckiej. Trasa lotu wynosi około 18.000 kilometrów i obliczona jest na 28 dni. Biegnie ona początkowo wzdłuż równoleżnika z Tromsö (w Norwegji do Fairbanks na Alasce, gdzie zbudowana będzie wielka stacja służąca na punkt wyjściowy dla wyprawy na biegun, Przewidziane jest lądowanie możliwe jak najbliżej bieguna, o ile na to rzeczywiście pozwolą warunki terenowe. Z Fairbanks znowu wzdłuż równoleżnika ponad wybrzeżem azjatyckiem pobiegnie trasa do Tromsö. Zeppelin zaopatrzony ma być nietylko w instrumenty nawigacyjne i instalacje radjowe, ale także w wyposażenie niezbędne dla ekspedycji polarnej, jak: sanki, kajaki, psy pociągowe, broń, amunicję, radjostację przenośne i żywność dla ludzi i psów na 90 dni.

Najlepsze warunki atmosferyczne dla wypraw polarnych panują w kwietniu i w tym też miesiącu prawdopodobnie rozpocznie się ta impreza Zeppelina.

Naukowym kierownikiem wyprawy będzie Fridtjof Nansen; pomagać mu będą w kierownictwie prof. Berson i kapitan rez. Bruns.

Dr. Eckener uważa za możliwe wylądowanie na gładkiej powierzchni lodowej bez uciekania się do środków pomocniczych, o ile nie będzie zbyt silnego wiatru. Wyprawa ta będzie miała poza celami naukowemi, także pewne zadanie praktyczne, a mianowicie zbadanie możliwości regularnej komunikacji między Europą, Ameryką i Azją wzdłuż możliwie najkrótszego równoleżnika.

Z „Zeppelina" do ołtarza



Badacz krajów podbiegunowych, Sir Hubert Wilkins. który brał udział w locie „Zeppelina" na koło świata, bezpośrednio po powrocie do Lakehurst, zaślubił aktorkę Zuzannę Bennett, poczem w kilka dni wyruszył z ekspedycją do bieguna południowego.

Rozmaitości ze świata

PANNY PRZECIW WDOWOM. Kilka angielskich organizacji kobiecych, zrzeszających młode dziewczęta, wniosło zbiorową petycję do rządu o wydanie ustawy, zakazującej wdowom na okres pięciu lat wstępowania powtórnie w związki małżeńskie, uzasadniając petycję wzrastającą stale w Anglji liczbą kobiet niezamężnych, ściśle mówiąc starych panien.

ILE ST. ZJEDNOCZONE ZJADAJĄ CUKIERKÓW. Jak stwierdza departament handlu, 446 fabrykantów cukierków sprzedało w Stanach Zjednoczonych w ciągu ubiegłego półrocza cukierków za 152,200.000 dolarów. W roku fiskalnym, który skończył się 30 czerwca b. r. sprzedano ogółem cukierków za 341,209.020 dolarów.

Departament handlu stwierdza szybki wzrost słodyczy w całym kraju.

KONNO Z PARYŻA DO BARCELONY. Znana i w Warszawie amazonka, która w swoim czasie przybyła konno drogą Paryż — Bukareszt — Warszawa — Berlin — Paryż, obecnie udała się konno na wystawę do Barcelony P. Dorange jedzie na tym samym starym koniu, który jej służył tak dobrze, podczas pierwszej podróży. Wytrwałą amazonkę żegnał klub sportowy u bramy Dauphin, przez którą rozpoczęła ona swą podróż.

Pałac Ligi Narodów.

Położenie kamienia węgielnego pod własny gmach Ligi skuwa już tę instytucję na stałe z Genewą, wykluczając tem samem raz na zawsze wszelkie nieśmiałe chociażby projekty przeniesienia siedziby Ligi gdzieindziej. A projekty takie były. Mniej więcej półtora roku temu zaczęto mówić bez żadnej zresztą wyraźniejszej przyczyny o przeniesieniu Ligi do Wiednia, jako do miasta położonego w bardziej centralnym punkcie Europy. Od czasu do czasu w prasie różnych narodów odzywają się głosy niechętne Genewie i wzywające do przeniesienia Ligi do jakiegoś innego miasta.

Pałac Ligi Narodów stanie na terytorjum prześlicznego parku Ariana niemal bezpośrednio nad brzegiem Lemanu. Będzie on dziełem architektów Nenota i Flegenheimera. W gmachu tym, którego koszt preliminowany jest na 23 miljony franków szwajcarskich, mieścić się będzie olbrzymia sala zgromadzeń, mniejsze sale, przeznaczone na posiedzenia Rady i komisyj, biura Sekretarjatu i wreszcie wspaniała bibljoteka, powstała z dziesięciomiljonowej fundacji Rockfellera. Budowa potrwa prawdopodobnie około 3-ch lat.

Pałac Ligi stanie na terytorjum, ofiarowanem Lidze przez miasto Genewę. Terytorjum to stanowi kompleks bardzo rozległy, na którym stanąć może szereg wspaniałych gmachów. Obok znajdującego się niedaleko B. I. T. (Międzynar. Urz. Pracy) i gmachu Ligi staną tam ma jeszcze ewentualnie Muzeum Międzynarodowe, t. zw. Mondaneum i szereg gmachów reprezentacyjnych, ewentualnie hoteli, domów mieszkalnych dla personelu tych wszystkich instytucyj etc. Całość tworzyłaby coś w rodzaju miasta narodów (Cite des nations) i byłaby centralnym punktem życia międzynarodowego całego świata. Można sobie łatwo wyobrazić, że istnienie takiej „Cite" ściągnie do Genewy przeróżne międzynarodowe instytucje pokrewne.

Polskie papierosy w Japonji.

WARSZAWA. 14. września. (A. W.) Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wysłała do Japonji próbną kolekcję papierosów polskich, zawierająca kilka gatunków naszych wyrobów, które mogą liczyć na większy zbyt wśród Japończyków. Odbiorcą tej kolekcji jest państw. monopol tytoniowy w Japonji, który stać się może ewentualnie stałym odbiorcą polskiego monopolu tytoniowego.

Nowe ceny mąki, pieczywa i mięsa.

Tymczasowy Zarząd m. Lwowa uchwalił nowe ceny mąki i pieczywa oraz mięsa i wędlin i tłuszczów z mocą obowiązującą od dnia 15. września b. r. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65 prc. w sprzedaży w młynie, ma kosztować 70 gr., u hurtownika 71 gr., w sprzedaży detalicznej 78 gr. 1 kg. mąki żytniej 70 proc. w młynie lub u hurtownika 40 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 32 gr., w sklepie lub na straganie 34 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70 procentowej w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr. Ceny bułek bez zmiany.

Ceny mięsa wołowego pozostały bez zmian. I tak: mięsa wołowego I-szej kategorji z dokładką najwyżej 20 prc. 2.50 zł., 1 kg. bez dokładu lub polędwicy 2.40. Inne gatunki mięsa uległy pewnej podwyżce. I tak: 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 2.60 zł., 1 kg. mięsa cielęcego tylnego 3 zł., mięsa wieprzowego z dokładką 10 prc. 3.30 zł., mięsa wieprzowego bez kości na kotlety, lub polędwicy 4.75 zł., 1 kg. polędwicy wędzonej bez kości i karczku 4.85, 1 kg. wędzonki surowej 4.75, 1 kg. szynki gotowanej krajanej polędwicy i karczku 6.60 zł., 1 kg. kiełbasek chrzanówek 5.75, 1 kg. rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej mazurskiej, pieczonej lub agramskiej 5.40, 1 kg. kiełbasy do gotowania i do smażenia, pasztetowej i salami paryskiego 4.10 zł., 1 kg. kabanosów 5.75, 1 kg. salcesonu ozorkowego 4.10, salcesonu zwykłego 3 zł., 1 kg. salami suchego 9.35, 1 kg. wędzonki gotowanej 5.40, 1 kg. serwoladek 4.10, 1 kg. kiszki zwyczajnej 1.75. Ceny tłuszczów: 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 5.30, 1 kg. sadła 4.65, 1 kg. słoniny wędzonej 4.65, 1 kg. słoniny paprykowanej 5.10, słoniny zwyczajnej cienkiej 4.10, grubej 4.30 zł.

Winni żądania lub pobierania wyższych cen ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł. Magistrat odniósł się do Policji Państwowej z prośbą, aby posterunkowi w swoich rejonach przy sposobności pełnienia służby badali, czy nowe te cenniki wywieszone są w jatkach i sklepach, oraz czy sprzedający stosują się do powyższych cen.

W razie nadużyć posterunkowi mają zrobić doniesienie do Magistratu.

Zwiększenie stanu bezrobocia we Lwowie.

WARSZAWA. Według danych, zebranych przez P. U. P. P., ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 1. do 7. września wykazuje 90,325 zarejestrowanych bezrobotnych.

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Włocławek o 460 osób, Łódź o 796 osób, Piotrków o 123, Kielce o 141, Ostrowiec o 122, Nowy Sącz o 448, Górny Śląsk o 451, Gdynia o 110, Natomiast wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach: Częstochowa o 371 osób, Sosnowiec o 113, Lwów o 174, Bydgoszcz o 138.

—o—

Program 300-tnej rocznicy urodzin króla Jana Sobieskiego

Komitet Obchodu 300-tnej rocznicy urodzin Króla Jana III ustalił program obchodu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. W przededzień uroczystości 21 bm. miasto będzie udekorowane, okna ozdobione nalepkami, pomnik kr. Jana III, szczyt wieży ratuszowej, Kamienica Królewska, kopiec Unji Lubelskiej i fronton szpitala Okręg. Nr. VI, ufundowanego przez kr. Jana III będą oświetlone. O godz. 18-tej dnia tego odbędzie się capstrzyk muzyk wojskowych i cywilnych na ulicach miasta. Równocześnie w stowarzyszeniach i organizacjach odbędą się obchody dzielnicowe.

W niedzielę o godz. 10-tej hołd pod pomnikiem króla Jana. Godz. 12: poświęcenie i otwarcie „Muzeum historycznego“ m. Lwowa w „Czarnej Kamienicy“. Godz. 15-ta zabawa dla dzieci na boisku sokolem, urządzona staraniem L. O. P. P. Wieczorem przedstawienie w teatrze Wielkim.

Kronika z woj. Tarnolskiego.

KLĘSKA POŻARÓW. Na folwarku Rozrymka, w Koropcu, pow. Buczacz, wybuchł pożar, który zniszczył chmielarnię, oraz około 50 ctn. chmielu. Ogólna szkoda wynosi 20.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie suszarni.

Na folwarku Henryka Haszlekiewicza w Niestanicach pow. Radziechów, wybuchł pożar, Spaliła się stodoła oraz zboże. Szkoda wynosi około 39.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

ŚMIERĆ OD KAMIENIA. Bobyn Anastazja, lat 9, ze Sciańki pow. Buczacz, powracając z kąpieli do domu, usiadła na skraju lasu. W czasie wypoczynku została uderzona kamieniem w głowę, potrąconym z góry przez 5-letniego chłopca. Wskutek uderzenia dziewczyna zmarła.

ZASYPANA NA ŚMIERĆ GLINĄ. Barbara Makwijiszyn z Koniuch, pow. Brzeżany, kopała glinę na gruncie gminnym, dla własnego użytku. W pewnym momencie glina usunęła się i zasypała Barbarę Makwijiszyn, która poniosła śmierć na miejscu.

—::—

Człowiek człowiekowi wilkiem.

(y) Nie bardzo przyjazne stosunki panują pomiędzy Józefem Remskim zam. przy ul. Janowskiej l. 12 a jego szwagrem Janem Jakimowem. — Remski doniósł bowiem policji, że Jakimów jest komunistą.

Hasła miłości wszechludzkiej i przebaczenia, któremi nie powinien pogardzać również i komunista, nie są jednak uznawane przez Jakimowa. Remski bowiem zjawił się ponownie w policji i prosił o wzięcie go w obronę, gdyż Jakimów z zemsty grozi, że w nocy w czasie snu siekierą pozbawi go życia.

Leon Eskreis, zam. przy ul. Weteranów l. 4, nie lepsze żywi uczucia względem swej żony i dzieci. Wczoraj o świcie wywołał piekielną awanturę, domagając się by żona wyprowadziła się z domu. Gdy ta nie zdradzała ochoty na spełnienie woli „pana i władcy“, brutal zagroził jej i dzieciom śmiercią.

W obu wypadkach policja zarządziła dochodzenia.

Kronika.

Lwów, dnia 5 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3'30 „Pygmaljon".
Niedziela o 7'30 „Ładna Historja".
Poniedziałek o 7'30 „Traviata".
Wtorek o 7'30 „Paganini".
Środa o 7'30 „Lakme".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 3'30 „Wesele na Kurpiach".
Niedziela o 7'30 „Wesele na Kurpiach".
Poniedziałek o 7'30 „Ładna Historja".
Wtorek o 7'30 „Ładna Historja".
Środa o 7'30 „Ładna Historja".

—o—

„WESELE NA KURPIACH" w Teatrze Małym grane będzie dziś dwukrotnie, mianowicie popołudniu o godzinie 3'30 i wieczorem o godz. 7'30.

PODJĘCIE PRACY W DZIALE MUZYCZNYM W TEATRACH MIEJSKICH. Z dniem 16. b. m. to jest w poniedziałek rozpoczyna się normalny tok przedstawień muzycznych, które zainauguruje opera Verdi'ego „Traviata" z gościnnym występem Ady Sari, która wystąpi jeszcze raz w operze Delibesa „Lakme", we środę 18. b. m.

—o—

MIEJSKI KOMITET NIESIENIA POMOCY głodującym w Wileńszczyźnie uprasza wszystkie P. T. Firmy, oraz Instytucje, które otrzymały swego czasu odezwę Komitetu, dotyczącą akcji pomocy dla głodujących w Wileńszczyźnie — o łaskawe nadesłanie na cel powyższy datku pieniężnego do Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie na konto „Akcja pomocy głodującym w Wileńszczyźnie" gdyż z dniem 15. września 1929r. Komitet likwiduje swoje czynności.

WYKRĘTNE SPROSTOWANIE. Komisarz Kasy chorych prostuje, że pogłoski, jakoby prowadzono pertraktacje z zakonem SS. Sacre-Coeur, o sprzedaż sanatorjum dla gruźliczo - chorych przy ul. Kurkowej nie polegają na prawdzie!

Może być, że już z zakonnicami nie prowadzą pertraktacji, faktem jednak jest, że zamiary p. Nadziei idą po linji sprzedaży nie tylko sanatorjum, ale i innych realności Kasy.

NAGŁY ZGON. Anna Hałanowska, dozorczyni domu przy ul. Boimów l. 2?, wczoraj w nocy zmarła nagle na ud. r sercowy.

SZOFER WRAZ Z AUTEM ZAWIERUSZYŁ SIĘ WE LWOWIE. Benedykt Zwierzchowski, sekretarz sejmiku w Tomaszowie Lubelskim, wczoraj jawił się w policji i podał, że do Lwowa przyjechał autem własnem nr. 3025 wraz z szofer m Fr. Jamrozem. Gdy po załatwieniu swych spraw przyszedł do garażu przy ul. Lwowskich Dzieci l. 11 nie zastał tam auta, z którem Jamroz odjechał w nieznanym kierunku. Zbiegły szofer otrzymał od p. Zwierzchowskiego 300 zł.

POŻAR STRYCHOWY. Marja Bańska, bawiąc wczoraj wieczór na strychu realności Rubina Dicka przy pl. Unji Brzeskiej l. 3 przez nieostrożność spowodowała zapalenie się paczki ze słomą, od której następnie zapaliły się wiązania dachowe. Zaalarmowana straż pożarna przy pomocy lokatorów ogień zlokalizowała i ugasiła.

SPŁONĘŁA STERTA ZBOŻA. Na folwarku w Czarnym Ostrogu, koło Bóbrki onegdaj po północy spłonęła sterta żyta. Właściciel dóbr Mycielski wskutek tego poniósł szkodę 5.000 zł.

SKUTKI NADŻUYCIA MONOPOLKI. — Wczoraj wieczór w ul. Łyczakowskiej Michał Lejsik jadąc wozem ciężarowym w stanie podchmielonym najechał na tramwaj, który uszkodził. Konduktor wraz z motorowym usiłowali przytrzymać woźnicę. Ten jednak pobił ich biczyskiem, i odjechał. W ul. Piotra przytrzymano go jednak, przyczem major 14 p. ul. W. Czajkowski dopomógł tramwajarzom odstawić Mejsika do pobliskich koszar. Na pomoc Mejsikowi pospieszył brat jego Kazimierz. Obu odstawiono następnie do aresztu.

PIES ŁUPEM RZEZIMIESZKA. Marja Konochowa, zam. w restauracji „Sielanka" na Targach Wschodnich, doniosła policji, że skradziono jej psa rasy nowofundlandzkiej, maści czarnej, wartości 600 złotych.

ZNÓW TOMBAKOWE OSZUSTWO. Marjan Hawicki doniósł policji, że na pl. Solskich dwóch oszustów wyłudziło od niego 35 zł. za 2 mosiężne obrączki, sprzedane jako złote.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Zofji l. 29 skradziono rzeczy, wartości 200 zł. na szkodę T. Jamsa.

Na Targach Wschodnich skradziono płaszcz, wartości 100 zł. na szkodę Wł. Sronia, zam. W Poznaniu.

Do restauracji Hermana Dückera przy ul. Szajnochy włamali się jacyś osobnicy. Łupem włamywaczy padła gotówka 116 zł. oarz pewna ilość papierosów.

Ogrodnictwo na Wystawie Poznańskiej.

W miesiącu wrześniu odbędą się na PWK. 2 okresowe wystawy ogrodnicze.

W dniu 21. b. m. nastąpi otwarcie III. okresowej Wystawy ogrodniczej, w westybulu reprezentacyjnym PWK. Wystawa ta obejmować będzie następujące działy: produkcji kwiatów, dekoracji stołów i wiązania kwiatów.

IV. okresowa Wystawa Ogrodnicza na PWK. odbędzie się od dnia 26. do dnia 28. b. m. Na wystawie tej reprezentowane będą działy: warzywny, owocarski, szkółkarski, oraz wikliniarski. Opłata za stoiska wynosi 1 zł. za metr kwadr.

W związku z powyższemi wystawami odbędzie się w dn. 24 i 25. 24 b. m. IV-ty Wszechpolski Zjazd Ogrodniczy. W tym czasie również odbędą się zjazdy nasienników, owocarzy, i głównych polskich związków ogrodniczych.

Poczmistrzyni defraudantką

(y) Policja w Gajach, koło Lwowa, aresztowała tamtejszą poczmistrzynię za sprzeniewierzenie kwoty 1.151 zł. i 45 gr. Pieniądze te zostały nadane przez wójta gminy Głuchawice na konto czekowe, tytułem raty dla towarzystwa asekuracyjnego.

Aresztowana użyła zdefraudowanych pieniędzy na kupno zimowej garderoby, oraz na inne wydatki.

Lwowska Organizacja Młodzieży
T. U. R.
urządza we wtorek 17. IX. o godz. 7 ej wieczorem w lokalu własnym
Rynek 8., I. p.

Wielkie Zgromadzenie
młodocianego proletarjatu

z następującym porządkiem:

1) Ochrona młodocianych;
2) Dzień młodzieży.

Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie!

Ze sportu.

SEZON JESIENNYCH WYŚCIGÓW KONNYCH rozpoczyna Małopolskie T-wo dnia 15. września o godz. 2-giej pop. Zachęty do Hodowli Koni w niedzielę, Niedzielne wyścigi oprócz bogatego programu przynoszą nam 3 klasyczne gonitwy — w pierwszej będzie rozegrane 7.700 zł. (nagroda Taurowa), druga gonitwa 7.700 zł. (nagroda Jarzowiec i trzecia gonitwa w której się rozegra 2.310 zł.

Komunikaty.

W PONIEDZIAŁEK, dn. 16. września b. r. o godz. 17-tej w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21. II p., odbędzie się posiedzenie Zarządu Z. N. M S.

Haduch Wł.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Tempo... tempo...".
MARYSIENKA: „Tempo... tempo".
LEW: „Książęta na wygnaniu".
APOLLO: „Kwiat Wschodu".
PALACE: „Asfalt".
COLOSSEUM: „Bohater puszczy" — „Djabelski wąwóz".
OAZA: Buster Keaton w filmie „Sportowiec miłości".
POLONJA „Najsz. rytniejszy złod i j świata".
CASINO: „Sen o miłości".
FATAMORGANA: „Nieznany ojciec".
GRAŻYNA: „Powrót z niewoli".
UCIECHA „Ojcze!"...
LUNA: „Studnia Jakóba".
PAN: „Męczennica małżeństwa".
CHIMERA: „Matka czy córka".
PASAŻ: „Pułk śmierci".
STYLOWE: Harry Liedtke we filmie p. t. „Młodzież wielkomiejska".
PROMIEŃ „Szpiedzy".

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

L. 19. 16. IX. 1929

Redaktor: S. LIMBACH

ZADANIE L. 45.

F. Fränkel, Stanisławów.

(Oryginalne).



Mat w 3-ch posunięciach.

ZADANIE L. 46.

F. Fränkel, Stanisławów.

I. nagroda „*Jas*“ 1929.



Samomat w 2 pos.

ZADANIE L. 47.

J. A. Schiffmann, Chisinau.

II. nagroda „*Jas*“ 1929.

B.: Ka1, Hc8, Wb1, Gf2, P: a2, a5, c7, f6; (8) Cz.: Ka7, Wh1, G.: f1, g1, P.: a3, a6, b6, g2, h2; (9). Samomat w 2 posunięciach.

NASZE ZADANIA.

Dzisiaj zamieszczamy dwie prace, wybitnego polskiego kompozytora F. Fränkla ze Stanisławowa. Pierwsza z tych to trójchodówka o ideowem zabarwieniu. Druga praca została wyróżnioną I. nagrodą na międzynarodowym konkursie tygodnika czeskiego „Jas“. Drugą nagr. zdobył Schiffmann z Rumunji. Trzecią nagr. E. Plesnivy z Pragi. Wzmianki zaszczytne uzyskali: 1) K. A. S. Kubbel z Rosji; 2) O. Votruba; 3) W. Langweil; Pochwały uzyskali: 1) Dr. A. Feter, 2) Votruba i 3) Plesnivy.

Sukces Fränkla jest ten większy, zwłaszcza, że za nim znaleźli się tacy mistrze kompozycji jest Kubbel, Votruba i inni.

Autorowi winszujemy serdecznie zaszczytnego wyróżnienia!

—o—

CIEKAWE KOŃCÓWKI.

ZADANIE L. 48.

T. Gorgieff — Rosja.

Szachmatny Listok 1928.



Białe zaczynają i remisują.

Pozycja białych — na pierwszy rzut oka — prawie beznadziejna, gdyż grozi b2! Białe efektowną grą wymuszają remis.

Rozw. 1. Gf3— d2, Gx e3+ (najlepiej) 2. Kx a5, Gx d2+, 3. Kb5 (grozi Kc4), Kb7 lub b8; 4. Ka4, b2! 5. Wxa2, b1 Hetman 6. Wb2 Hx b2 pat.

Inne warjanty łatwe.

PARTJA 10 (Francuska)

grana w międzynarodowym turnieju w Karlsbadzie.

A. Niemcowicz — Wera Menschik.

1. e4, e6; 2. d4, d5; 3. e5, c5; 4. Hg4, cxd4; 5. Sf3, Sc6; 6. Gd3, Ha5+; 7. Sb—d2, Se7; 8. 0—0, Sg6; 9. Wf—d1, Gc7; 10. h4, Gf8; 11. h5, Se7; 12. Sb3, Hc7; 13. Sxd4, Scxd4; 14. S1xd4, Gd7; 15. Gg5, g6; 16. Wa—c1, Sf5; 17. Gf6, Wh—g8; 18. Gxf5! exf5; 19. He2, Hb6; 20. c3, Gc5; 21. b4! Gxd4; 22. cxd4, Ge6; 23. Wc5, Kd7; 24. Hf3! Hxb4; 25. Wcxd5+, Ke8; 26. We—c1. Gxd5; 27. Hxd5, Hb6; 28. Hf3! gxh5; 29. Ha3! He6; 30. Wc1—c7, Czarne poddają się.

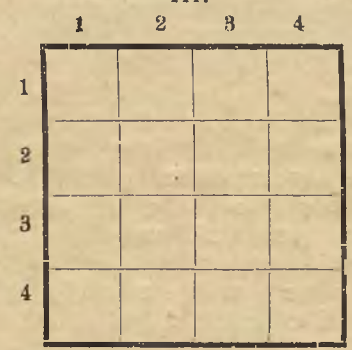
Dział szaradowy

Red.: PRONIEWSKI

KWADRAT MAGICZNY:

W powyższy kwadrat należy wstawić pięć słów o podanych znaczeniach tak aby czytane pionowo i poziomo dały to samo:

III.



III. kwadrat:

1. Jedna z pór roku,
2. najmniejsza część materji,
3. Święta księga żydowska,
4. Imię męskie u mahometan.

—o—

SZARADA.

(Ul. Wł. Szwabowicz — Drohobycz).

Pierwsze i drugie, to miejsce, gdzie zwykle pobożni
Spieszą w święta tak ubodzy, jako-też i możni,
Drugie, pierwsze, kiedy podróżować chcecie
W niebezpiecznych miejscach, w głębi wód znajdziecie,
Kędy czasem stercząc nad powierzchnią morza,
Rozbijają statki o swe twarde łoża.
Trzecie wspak plus drugie często kopią myszy,
Na polach, pod ziemią, w ostrożności, ciszy.
Wszystko razem — do dawnej należy przeszłości
Lekturę bardzo ważnej dla dziejów ludzkości.

—o—

Rozwiązanie Szarad z Nr. 206.

Kwadrat magiczny

R A D A
A Z U R
D U M A
A R A K

—o—

SZARADA 1.

całość:

— wy — ko — le — je — nie —

—o—

Trafne rozwiązanie szarad z Nr. 206 nadesłali czytelnicy: Felczyński, Jacher Błażej, Walor Sz., Meichelówna H., Cybuch Teod., Piotrowska Marja, Kusznir Wiktor, Pomeranz Józef, Wacł. Mączka, A. Mączka, Włodz. Szwabowicz, Musiała Jan, Lewicki Karol, Schönfeld Ignacy, Starościak Stan., R. Górczyński.

W drodze losowania nagrody otrzymali: Górczyński R., Lwów, ul. Lenartowicza, Lewicki Karol, książkę, Lwów, Panieńska 32, (parter). Jacher Błażej (książkę), Drohobycz, ul. Stryjska 121.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Wł. Szwabowicz, Dziękujemy, skorzystamy. Pismo można zaprenumerować, Borysław Dom Robotn. Informacji udzieli tow. St. Bocian.

Robert Csłapczuk. Dziękujemy, ale skorzystać nie możemy, gdyż szarady Wasze, trzeba robić na kliszę, a to jest kosztowne.

KUPON SZARADOWY
„DZIENNIKA LUDOWEGO“
N. 212

Radjo.

Poniedziałek, 16 września

WARSZAWA.
16.40. Muzyka płyt gramof.
18.00. Muzyka lekkka z „Gastronomji“.
20.00. Koncert Międzynar. Transm. z Budapesztu do Warsz., Wiednia, Berlina, Pragi i Zagrzebia.
KRAKÓW.
17.25. Odczyt pt.: „Wrażenia z podróży po Skandynawji“.
20.05. Odczyt pt.: „Na przedstawieniu operowem w dawnym Krakowie“.
POZNAŃ.
18.00. Koncert muzyki lekkkiej w wyk. Klubu mandolinistów „Lira“.
18.30. Arje operowe w wykonaniu p. Anny Ruszczewskiej (sopran).
KATOWICE.
16.20. Muzyka płyt gramof.
WILNO.
17.15. Muzyka z płyt gramof.
19.25. Audycja wesoła.
TULUZA.
21.45. Wyjątki z op. „Faust“ Gounoda.
BERLIN.
19.30. Koncert kameralny. Następnie do 0.30 Muzyka taneczna.
PRAGA.
17.30. Koncert radjoork. Solista Havranek.
22.20. Płyty gramofonowe.
WIEDEŃ.
20.05. Pieśni i arje Schuberta i innych. Następnie muzyka taneczna.
BUDAPESZT.
17.45. Orkiestra salonowa Mandits.

Wtorek 17 września

WARSZAWA.
16.30. Program dla dzieci.
18.00. Muzyka operowa.
KRAKÓW.
17.00. Koncert płyt gramof.
19.00. Rozmaitości. „Kącik humoru“.
POZNAŃ.
18.00. Koncert popołudniowy.
19.50. Transm. z opery poznańsk. baletu „Pan Twardowski“ L. Różyckiego.
KATOWICE.
16.20. Muzyka płyt gramof.
19.20. Odczyt pt.: „Wrażenia z Jamboree“.
WILNO.
19.00. Wolna trybuna.
TULUZA.
21.30. Koncert. Piosenki hiszpańskie i wiolonczela solo.
BERLIN.
17.00. Lekki koncert kapeli Eddy Walis.
20.00. Płyty gramofonowe.
PRAGA.
20.00. Wieczór hiszpański.
22.20. Muzyka taneczna.
WIEDEŃ.
20.05. Wieczór popularny „Sport w muzyce i piosence“ wyk. Kwartet Mondl kwartet cytrzystów Rupp—Krause.
BUDAPESZT.
17.10. Margit Margittay odśpiewa pieśni cygańskie.
19.30. Transm. z Opery Królewskiej. „Hunyadi Laszlo“, opera w 3 akt. Erkela.

Kącik humoru.

ODPALIŁ...

Widzisz Józiu! Kazio nietylko, że przeszedł do 1 klasy, ale i nagrodę otrzymał. A ty co?

— Nic dziwnego tatusiu. Kazio ma inteligentnych rodziców.

CÓRKA I PARASOL.

— Młody człowieku — mówi przyszły teść — niech pan zawsze pamięta o tem, że powierzam panu mój największy skarb, moją córkę.

W godzinę później narzeczony zamierza wyjść. Na ulicy deszcz leje strugami.

— Tato pożyczy ci parasol — zapewnia narzeczona.

— To wykluczone — brzmi odpowiedź ojca — mojego parasola nie powierzam nikomu.

LAKONICZNE ŚWIADECTWO.

Prowadziła u mnie gospodarstwo, książki i solidne życie.

ZŁOŚLIWY.

— Dziś będę przez całą noc pracował w bibljotece.

— Dlaczego? Nie możesz spać w swoim pokoju?

DOBRZE ZASTOSOWANE PRZYSŁOWIE.

— Od czasu, jak Zośka podczas wycieczki w góry o mało uszu sobie nie odmroziła, nie chce już nic słyszeć o sporcie.

— Tak, tak, kto się na gorącem sparzy, ten na zimne dmucha.

Wyścig po posady w Kasach.



Spiesz się, spiesz się póki pora
Póki rządy są Prystora.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . .	—·15 gr.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »
» » » » » » » » » po kronice . .	·55 »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	— 80 »

Cała strona za tekstem	250·— zł.
Pół strony » »	125·— »
Ćwierć str. » »	65·— »
Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwow. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.